Nr 129. Kraków, Wtorek 18. Marca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7: Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie: **2 K. 65 h.** kwartalnie wraz z przesyłką.

Historyczna sesya sejmowa.

Kraków, 18 marca.

Rozpoczynająca się dzisiaj sesya Sejmu krajowego zasłuży sobie w zupełności na miano — historycznej, jeżeli uwieńczy się uchwaleniem reformy sejmowej ordynacyi wyborczej.

Jakkolwiek bowiem uchwalona wczoraj przez komisyę sejmową reforma ta jest dziełem kompromisov i wypadkową sprzecznych często dążeń i interesów partyjnych i klasowych, to jednak wszyscy muszą być zgodni w przekonaniu, że na drodze postępu życia politycznego naszego kraju jest ona krokiem wielkim, faktem niezmiernie doniosłym, którego następstwa, daleko i w różnych kierunkach idące, wypełnią drugi okres historyi naszego samorządu, okres, który się właśnie od tej dzisiaj rozpoczętej sesyi liczyć z pewnością będzie.

Przez parlamentarną reformę wyborczą wysoko wzniesiona fala demokratyzacyi życia publicznego w całem państwie przeleje się oto przez wysoką antidemokratyczną groblę, którą w życiu naszego kraju stanowiła dotychczasowa ordynacya sejmowa, wnosząc do naszej najwyższej legislatywy, do jedynego Sejmu polskiego na ziemiach polskich nowe pierwiastki życia, siły i twórczości społeczno-politycznej.

Reforma, nad którą zaczną się niebawem debaty, nie jest radykalną. Nie jest ona dziełem nagłego przewrotu, ani wyrazem gwałtownej próby sił społecznych, lecz owocem należytego zrozumienia potrzeb teraźniejszości i przewidywania zadań przyszłości, które na szczęście ujawniła i zadokumentowała czynem ogromna większość naszych stronnictw i grup politycznych. I ten właśnie fakt, że reforma wyborcza nie została narzucona ani z góry, ani z dołu, lecz wyłoniła się organicznie niejako ze środka, z samego miąższu naszej organizacyi politycznej, jest szczególniej szczęśliwym i dobrą dla przyszłości stanowi wróżbę. Dobrego bowiem wolno oczekiwać w narodzie i społeczeństwie, gdzie jedni w porę ustępować, drudzy czekać i pragnienia swoje słuszne nawet moderować umieją.

Jak we wszystkich dziełach kompromisów i wzajemnych ustępstw, tak i w obecnej reformie ordynacyi sejmowej nie może być wyraźnie indywidualnej zasługi, którąby na dobro swoje zapisać mogła jedna tylko strona, czy grupa. Nie było wojny w ścisłem tego słowa znaczeniu. Przeciwnie była tylko szczera i silna chęć zapobieżenia wojnie i rozprężeniu, chęć, która wzięła górę nad zrozumiałą u wszystkich miłością własną. Niema też ani zwyciężonych, ani zwycięzców, bo wszyscy odnieśli zwycięstwo nad sobą samymi...

Żywioły demokratyczne kraju, które dotychczasowa reforma wyborcza utrzymywała w stałej i bezsilnej mniejszości, mimo że rozwój współczesnego życia społecznego dawno dał im niezaprzeczone prawo decydującego udziału w urządzaniu i regulowaniu tego życia, wyrzekły się na razie uzasadnionej chęci zrealizowania tego prawa w całej jego pełni. Zrozumiały one, że od archaicznego, feodalnego niemal astroju życia politycznego, jakie utrzymywało się dotąd w naszym kraju, nie może być nagłego przejścia do ustroju czysto-demokratycznego, że potrzebne są stany przejściowe, w których zamierająca przeszłość kojarząc się z narastającą przyszłością, stwarza — znośną teraźniejszość. Dlatego to stronnictwo ludowe ustąpiło ze swojego stanowiska czysto arytmetycznego, uznało istnienie różnic jakości jako równoważnika różnic czystej liczby i w rezultacie zajęło pozycyę, która przy dobrej woli i przy dalszem umiarkowaniu w przyszłości da się utrzymać bez szkody dla całokształtu naszych interesów narodowych i krajowych.

Demokracya miejska, która od lat dziesiątek dźwiga na swoich barkach kulturę narodową, która wysiłkiem swoim ofiarnym a niesłabnącym utrzymuje tę kulturę polską w rzędzie kultur narodowych zachodnio-europejskich, zdobyła także, i to już bardzo dawno, uprawnienia o wiele rozleglejsze, niż te, które miała dotąd i te, które dzięki dokonującej się reformie wyborczej otrzyma. Ustępstwa jej są może największe, umiarkowanie najchwalebniejsze, bo najwyraźniej zaznaczyła się w niem troska o interes całości narodowej i zrozumienie, że dobro musi być powszechnem, jeżeli ma być dobrem poszczególnych części.

Jeżeli jednak żywioły demokratyczne złożyły dowód swej dojrzałości politycznej przez moderowanie swych dążeń i skromne użytkowanie praw, które im samo życie nowoczesne niesie, to większość żywiołów konserwatywnych potrafiła wznieść się na punkt widzenia istotnie polityczny, na którym strata staje się zyskiem.

Biorąc rzeczy czysto po ludzku, konserwatyści ponieśli ofiary nie najznaczniejsze bynajmniej, ale najtrudniejsze, bo z tego, co mają i co od lat dziesiątek w swoim ręku dzierżyli. Olbrzymi ich przywilej polityczny samowładnych rządów w kraju uległ redukcyi znacznej. I aczkolwiek zawsze jeszcze pozostał w rozmiarach, które przy najlepszych tylko chęciach pogodzić się dadzą z elementarnemi zasadami i postulatami demokratyzacyi kraju, to jednak nie można zaprzeczyć, że w szeregu współtwórców wielkiego bądź co bądź dzieła reformy większość konserwatystów zajęła miejsce zupełnie równorzędne.

Zrozumieli oni konieczność historyczną tego dzieła. Zasada „beati possidentes“ nie przysłoniła im szerszej perspektywy politycznej. Hasło „potopu po nas“ nie znalazło, na szczęście samych konserwatystów i kraju, zbyt wielu pośród nich zwolenników.

Nie brakowało wprawdzie i dzisiaj jeszcze nie brak w ich obozie głosów, że można i wolno czekać, bo władza, którą rzekomo mają w ręku, jest dość silna, aby mierzyć się z — duchem czasu i wszechmocą idei, ale — podnosi się to z uznaniem — zaślepienie to fatalne dotknęło tylko jednostki lub grupy nieliczne. — Oby tylko i nadal zdołali konserwatyści ustrzedz się tej zaraźliwej ślepoty.

Największe i zupełnie oczywiste a pewne korzyści odnoszą z reformy wyborczej — Rusini. Otrzymują stałą zabezpieczoną reprezentacyę w Sejmie, która w porównaniu z dotychczasowym ich stanem posiadania jest po prostu ogromną. Nadto uzyskują szereg bardzo doniosłych praw narodowo-autonomicznych w wyborze członków Wydziału krajowego, komisyj i instytucyj krajowych. Są to wszystko zdobycze, które z punktu widzenia polskiego wtedy tylko dadzą się usprawiedliwić, jeżeli ziszczą się słowa, wypowiedziane wczoraj w komisyi dla reformy wyborczej przez dra Kostja Lewickiego, że należy nietylko reformę tę umożliwić, „ale położyć także podwaliny pod wielkie dzieło zgody między obu narodami, kraj ten zamieszkującymi“.

Zaiste w tej też tylko chęci, która leży na dnie głębszej koncepcyi politycznej narodowej, krajowej i państwowej upatruje cały naród polski uzasadnienie dla tych ofiar i ustępstw, jakie na rzecz narodu ruskiego w tem dziele reformy ponosi. Nie żałujemy też tych ofiar dzisiaj. Rzeczą zaś poczucia sprawiedliwości i dojrzałości politycznej Rusinów będzie, abyśmy ich w przyszłości także nigdy żałować nie potrzebowali.

Sejmowa reforma wyborcza otwiera istotnie drogę do porozumienia i zgody obu narodów. My Polacy weszliśmy pierwsi na nią, składając przed całym światem dowód oczywisty, że, sami uciskani i najsrożej krzywdzeni, nie tylko krzywdzić i uciskać drugich nie myślimy, lecz nawet w obronie naszych własnych praw i interesów zdolni jesteśmy do ustępstw i ofiar, które z obowiązującej w stosunkach międzynarodowych zasady realizmu politycznego bezpośrednio bynajmniej wynikają.

Przebieg narad i uchwały wczorajsze komisyi dla reformy wyborczej stanowią dobrą wróżbę dla tej dzisiaj rozpoczynającej się sesyi. Oby się ta wróżba jak najlepiej ziściła dla dobra kraju naszego i naszego narodu.

Przeciw wygórowanym warunkom.

(Tel. „N. Reformy“).

Wiedeń, 18 marca.

Nietylko prasa angielska, ale także niemiecka zwraca się przeciw państwom bałkańskim z powodu ich wygórowanych warunków pokojowych. Donoszą też z Sofii, że rząd bułgarski pod wpływem nieprzychylnego wrażenia, z jakiem Europa przyjęła ogłoszone warunki pokojowe, gotów jest warunki te zredukować. „N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu, że mocarstwa powzięły jednomyślnie uchwałę co do wcielenia Skutari do Albanii i pozostawienia ich decyzyi sprawę wysp Egejskich. Żądanie zaś państw bałkańskich o odszkodowanie wojenne jednomyślnie odrzuciły. O tych uchwałach postanowiły mocarstwa zawiadomić rządy w Atenach, Belgradzie, Cetynii i Sofii. Mocarstwa gotowe są objąć rolę pośredniczącą, jednak bez jakichkolwiek ograniczeń i pod warunkiem, że w czasie trwania akcyi pośredniczącej operacye wojenne ustaną.

Państwa bałkańskie, o ile się zdaje, nie myślą na razie przyczynić się do zmniejszenia komplikacyj, o czem świadczy obsadzenie Valony przez Grecyę, co niewątpliwie wywoła stanowczy protest ze strony Włoch, które nie dopuściły nawet, aby Grecya obsadziła wyspę Sazeno, położoną tuż obok Valony.

„Südslav. Corresp.“ donosi, że między Grecyą a Turcyą odbywają się rokowania w sprawie ewentualnej wspólnej akcyi przeciw Bułgaryi. Zdaniem pism tureckich wojna bułgarsko-grecka staje się coraz prawdopodobniejsza.

Projekt antipolski w Sejmie pruskim.

W Sejmie pruskim toczyły się przed kilku dniami obrady nad nowym projektem rządowym, domagającym się 230 milionów marek na cele pruskiej kolonizacyi w Ks. Poznańskiem i Prusiech Zachodnich. Fundusze komisyi kolonizacyjnej, na którą od czasu jej istnienia, a więc od 27 lat, przeznaczono 650 milionów, która jednak, doliczając do tego procenta, niedobory i różne inne wydatki, pochłonęła podług obliczeń znawców dotąd blisko 900 milionów, wyczerpały się do tego stopnia, że rząd postanowił zażądać nowych kredytów w wysokości 230 milionów. W ten sposób system polityki antipolskiej przekracza kwotę pierwszego miliarda marek, przeznaczoną na rugowanie Polaków z ich ziemi ojczystej.

Dyskusya nad nowem przedłożeniem antipolskiem, z którą połączono jednocześnie obrady nad budżetem komisyi kolonizacyjnej, była krótka Trwała tylko jeden dzień. Większość antipolska Izby postarała się o to, aby dyskusya, tak bardzo dla niej nieprzyjemna i niewygodna, zbyt długo się nie przeciągała. Jest na to prosty sposób odebrania mówcom opozycyjnym głosu przy pomocy odpowiedniej uchwały. Sposób ten w Izbie junkrów pruskich zawsze się praktykuje, ile razy dyskusya wchodzi na tory, dla sfer rządowych i reakcyjnej większości niepożądane. Zastosowano go też obecnie podczas obrad nad świeżym projektem antipolskim. To też budżet komisyi kolonizacyjnej, jak było zresztą do przewidzenia, został uchwalony, a przedłożenie odesłano do komisyi, skąd, oczywiście bez najmniejszych zmian, wróci znów do pełnej Izby, aby odbyć się mogło konstytucyą przepisane drugie i trzecie czytanie.

O ile dyskusya była krótka, o tyle miała przebieg gwałtowny i burzliwy. Opozycyę tworzyli, jak zwykle przy przedłożeniach antipolskich w Izbie pruskiej, Polacy, centrowcy, socyaliści i Duńczycy. Przypadek zrządził, że projekt rządowy dostał się na porządek dzienny nazajutrz po uroczystym obchodzie setnej rocznicy wyzwolenia Prus z pod jarzma francuskiego. Moment ten podniósł też z naciskiem w znakomitej mowie poseł polski, adwokat Trąmpczyński, oświadczając pomiędzy innemi: „Wczoraj obchodziliście setną uroczystość walki o niepodległość niemiecką, a dziś staracie się przypomnieć narodowi polskiemu, że jęczy pod panowaniem obcych“.

Wogóle dyskusya cała była pod każdym względem znamienną i pozostanie na długo pamiętną w dziejach Sejmu pruskiego, który nie zwykł robić ceremonij, gdy chodzi o Polaków. Najpierw wiceprezydent Sejmu w gorącem i patetycznem przemówieniu złożył hołd tym, którzy przed stu laty wybawili Prusy z jarzma niewoli i hańby, przypominając, jak to „naród zdeptany, rozszarpany, wyniszczony i zubożały złożył na ołtarzu ojczyzny resztę tego, co posiadał“, i jak przeciwko najezdcy „naród ten dźwignął się i rozszalała burza, wiodąc do zwycięstwa tych, co budowali na silnej ufności w Bogu i słusznych swoich prawach“.

Oto słowa wiceprezydenta pruskiej Izby, po których bezpośrednio rozpętała się ze strony reprezentantów rządu i przedstawicieli większości istotna burza przeciwko nieszczęsnemu narodowi polskiemu, który obcemu najeźdźcy ani serca swego oddać, ani duszy zaprzedać, ani ze swej przyszłości i nieprzedawnionych praw i dążeń narodowych na rzecz jego nie chce zrezygnować. Co wczoraj u Prusaka było obowiązkiem narodowym, poświęceniem i heroizmem, co otoczono najwyższą czcią w prasie, na licznych zgromadzeniach, to dziś u Polaka napiętnowano jako zbrodnię polityczną, uchwalając na jego zagładę narodową nowe kredyty antipolskie Oto antipolski system pruski w całej swej bezwstydnej nagości.

To też nietylko wśród Polaków, ale i w sferach opozycyi wniesienie projektu w czasie, w którym w całych Prusiech obchodzono „święto narodowe“, wywołało wielkie niezadowolenie. Mówcy opozycyjni nie oszczędzali też rządu, ale w ostrych, pełnych oburzenia słowach piętnowali nowy ten czyn antipolski. Oprócz posła Trąmpczyńskiego, który w mowie, wygłoszonej z temperamentem, poddał zarówno projekt, jak cały system antipolski druzgocącej krytyce, przemawiali imieniem centrum: dr Herold, w imieniu socyalistów Strockel i Duńczyk Klappenborg. Reprezentant stronnictwa socyalistycznego został przez prezydenta przywołany do porządku za to, że politykę antipolską nazwał „polityką gwałtu i bezprawia która imię niemieckie tylko hańbą okrywa“. Silniej jeszcze zaakcentował stanowisko opozycyjne przedstawiciel Duńczyków, który, podobnie, jak poseł Trąmpczyński, przypominając jubileusz pruski, zauważył pomiędzy innem: „Prusacy wczoraj w zborach protestanckich i kościołach katolickich obchodzili setną rocznicę wyzwolenia z pod jarzma Napoleona. Dziś przedkładają nam ustawę na zgnębienie Polaków. Postępowanie takie nie jest ani niemieckiem, ani chrześcijańskiem, ale jedynie pruskiem, które napełniać musi serca Polaków nienawiścią, a imię niemieckie hańbą okrywa“. I ten mówca za ostatnie słowa powołany został przez prezydenta do porządku.

Z obłudną, pełną sofizmatów, z drugiej strony prowokującą i w najwyższym stopniu drażniącą uczucia polskie mową wystąpił minister skarbu, dr Lentze. Podniecenie i oburzenie na ławach polskich spotęgowało się podczas przemówienia reprezentanta rządu pruskiego do tego stopnia, że jeden z posłów polskich, nie mogąc dłużej panować nad sobą, odezwał się dobitnym głosem: „Skradliście część Polski“. — W Izbie na prawicy i u narodowych liberałów podniósł się wielki hałas, minister przestał mówić i przez kilka chwil zdawało się, że zerwie się ogólna burza. Zwolna jednak uciszono się. Przytoczymy dla przykładu kilka tylko obłudnych zdań z mowy tego ministra pruskiego: „Nie chcemy — mówił on — wytępić Polaków Pragniemy tylko, aby zostali Prusakami. Zdobywszy ziemie polskie, Prusy mają obowiązek utrzymać je dla siebie. Kraje polskie były zaniedbane i dopiero kulturze pruskiej Polacy zawdzięczają swój postęp i rozwój. Nie my rozgoryczamy Polaków, lecz historya świadczy, że Polacy zawsze nienawidzili Prusaków. Serca polskie zdobylibyśmy dopiero wtedy, gdybyśmy przywrócili Królestwo Polskie. A ponieważ tego uczynić nie możemy, więc wzmacniamy niemczyznę, nie uciskając jednak wcale żywiołu polskiego“.

W taki oto sposób motywował reprezentant rządu pruskiego nowy projekt antipolski. To też prasa poznańska słusznie podnosi, że zarówno dla tego rodzaju motywów, jak wogóle dla całego systemu antipolskiego mieć można jedynie uczucie wstrętu i pogardy. Dodawać nie potrzeba, że mowa ministra Lentzego żywo oklaskiwaną była przez antipolską większość Izby pruskiej.

Obrona Niemiec przed Rosyą.

Szał militarny, który objął już Niemcy i Francyę, a z pewnością ogarnie w mniejszym lub większym stopniu także inne państwa, jest wypadkiem zbyt ważnym, ażeby mógł tak prędko zniknąć ze szpalt dzienników europejskich. To

---

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

80 (Ciąg dalszy.)

Obraz śmierci dziadkowej i ostatni, jakby proroczy, okrzyk wielkiego patryoty, głęboko zaboko zapadły w duszę Różyczki. W każdą niemal noc, na modlitwie i rozpamiętywaniach spędzoną, wracała ta chwila do jej pamięci. Lęku nie czuła; owszem, to rzeźkie, bohaterskie przejście z jednego świata w drugi godziło ją w równym stopniu z życiem i śmiercią. To nawet może było powodem, że śmierć ukochanego Mroczka, choć urzędownie stwierdzona, wydała się jej raczej snem bolesnym, niż rzeczywistością. Mroczek żywy i Mroczek umarły, stapiali się w jej oczach w jedną postać, razem realną i fantastyczną. Ściśle rzecz określając, ta postać była — widmem.

Po północy burza śnieżna przesilać się zaczęła i słabnąć. Coraz rzadziej podrywał się wicher, niosący białe, suche, dzwoniące tumany; coraz ciszej huczał akord powietrzny, spleciony z bólu, przekleństw i rozpaczy. Wybuchy szału coraz dłuższe przegradzały pauzy.

Różyczka pilniej wsłuchiwała się w ciszę, niż huragan. I musiała ta cisza zwierzyć jej coś bardzo ważnego, bo zerwała się nagle z kolan i do jednych, potem do drugich drzwi pobiegła, krzycząc rozpaczliwie:

— Stasiowa! Stasiowa!.. Ciotko Brygido! ciociu! cioteczko!...

Tym razem doczekała się odpowiedzi. Dała znak życia głucha, białą górą pierzyny przywalona gospodyni; zbudziła się i mamrotać zaczęła stara, sparaliżowana ciotka.

Obie sennymi dopytywały głosami: co się stało?

— Przy domu ktoś chodzi... — mówiła, drżąc, dziewczyna. — Wyraźnie czyjeś kroki słyszałam... Jakiś człowiek czai się, skrada, pod oknami podsłuchuje... Śnieg skrzypi pod jego stopami — może pod jedną tylko stopą...

Gospodyni wychyliła głowę i szyję z pod pierzyny:

— Święty Boże! — cóż za dziwy panna Rozalia opowiada!... I czy pewna jest swego?...

— Słyszałam, jak człowiek wstąpił na mostek przed gankiem... W krokach jego rozróżniłam dwa głosy: chrzęst śniegu pod stopą i huk drewna na deskach.

Gospodyni naciągnęła pierzynę na głowę. Głos jej był teraz zduszony, jakby podziemny.

— W imię Ojca i Syna... A światłość wiekuista niechaj mu świeci.. To nikt, jeno nasz stary pan!

— Dziadzio?

— A jużci! Wałęsa się starowina, kusztyka, stare kąty opatruje... Jeszcze se miejsca w grobie nie zagrzał. Wieczny odpoczynek... Zdrowaś Marya, łaskiś pełna..

— A ja myślę, moja Stasiowa, że to nie dziadzio...

— Któżby zaś jenszy?...

— Ja myślę...

Przerwał Różyczce głos ciotki.

— Co za rozmowy?... czemu nie śpicie?.. Ledwiem przysnęła, już mnie budzą!...

Jęczącym, zbolałym głosem skarżyła się starucha. Pobiegła do niej Różyczka, przy łóżku uklękła, ze swych obaw szeptem zwierzać się zaczęła.

— Przywidzenia, moja aśćko, przywidzenia! — osadziła tamta zgryźliwym głosem starej panny i kaleki. — Żywy człowiek to być nie może, bo któżby o tej godzinie i w taką zawieruchę po ulicy się włóczył...

— Więc pewnie umarły! — bez namysłu wyrwało się dziewczynie.

Ciotka rzuciła się gwałtownie na pościeli — z zanadrza wyciągnęła medaliki i szkaplerze.

— Co gadasz aśćka! co gadasz!.. Kto w ziemi poświęcanej złożony, nie ruszy się aż na sąd ostateczny!...

— A jeśli mu przyszło legnąć w szczerem polu, w parowie dzikim, w wezbranej rzeki falach?... Jeśli na polu bitwy, w piekielnej zawierusze mordujących się ludzi padł, a kopyta koni ciało jego w ziemię wbiły lub po wertepach rozniosły?

Ciotka już nie słuchała. Skurczona, w kłębek niemal zwinięta, dygocąc i zębami szczękając, zajadle odmawiała pacierze.

Różyczka powróciła do siebie. Nie dokuczał jej strach — była tylko silnie, do głębi serca wzruszona. Dręczyło ją niespokojne oczekiwanie czegoś strasznego, co za chwilę ma nadejść...

Burza przestała już wściekać się, kląć i grozić. Wszystkie dzikie, rozwichrzone jej głosy spłynęły w minorowy akord przeciągłego bolesnego lamentu. Los przez usta przyrody mówić sie zdawał miastu i krajowi: — Jedno już wam tylko pozostało: „super flumina Babylonis“ siąść i nad sobą biadać...

Była chwila, że i wnuczka Zrzelskiego temu uczuciu bezradności poddać się miała — choć ono zawsze było jej nienawistne. Z pomocą przyszła jej pamięć, stawiając przed oczy umierającego konfederata i jego słowa ostatnie. Mimowoli pobiegła wzrokiem ku oknu, przez które on się wówczas w niebo i w ukrytego w niebie Boga wpatrywał.

Pobiegła tam wzrokiem — i w tejże chwili w miejscu, bez ruchu stanęła. Stanęła z zeszklonemi oczami, z wyciągniętemi przez siebie rękoma, z dziwnym wyrazem przerażenia i równocześnie zachwytu na stężałej w marmur twarzy.

Tej nocy niedość mocno zamknięto okienicę w pokoju Różyczki. Wicher w ciągu kilku godzin szarpiąc obie jej połowy, coraz bardziej owo zamknięcie rozluźniał. I powstała stąd w końcu szeroka na całą dłoń szpara, przez którą wylewało się na zewnątrz światło, do środka zaś wpełzała noc.

Przez szparę wpatrywało się teraz w Różyczkę dwoje czarnych, przepaścistych oczu, które, jak dwie lampy grobowe, gorzały na wynędzniałej, trupio bladej, zielonej prawie twarzy...

Nie krzyknęła wnuczka konfederata, ani zemdlona na podłogę nie padła. Oprzytomniawszy, westchnęła tylko głęboko i zaraz rzuciła się do pokoju gospodyni.

Teraz już nie prosiła, lecz rozkazywała.

— Wstawajcie, Stasiowa!.. Mateusza budźcie!.. Niech natychmiast przed dom wyjdzie, i przyprowadzi...

Gospodyni próbowała oponować.

— Święty Boże! Cóż się to znów pannie Rozalii uroiło?... Po nocy takie breweryе!.. A i Matus nie młodzik — mało się to w dzień naharuje, żeby go jeszcze po północku ganiać!...

Wnuczka Zrzelskiego ściągnęła brwi: oczy jej się zaiskrzyły. Nogą tupnęła; za poręcz u łóżka chwyciła ręką, mocną jak u mężczyzny.

— Natychmiast!... Słyszycie? — Natychmiast

Po chwili, tłusta, czerwona babulka wzuwała stopy w przydeptane pantofle, zarzucała na siebie watówkę, kaftan, jubkę, a na wszystko jeszcze grubą ciepłą chustkę, mamrocąc przytem gniewne, niewyraźne słowa.

— I kogóż to Matus ma przyprowadzać? — spytała wreszcie, złemi oczami na Różyczkę rzucając.

— Pana Mroczka... Pana kapitana Mroczka... Prędzej! — na miłosierdzie Boże, prędzej!

Położyła dziewczyna rękę na ramieniu starej — prawie siłą z izby ją wypchnęła.

Teraz sama pomyślała o sobie. Kobietą była — nawet na spotkanie widma nie wyszłaby odziana źle, lub niewłaściwie.

Biała spódniczka i biały kaftanik nakryte zostały szybko czarną, pół-żałobną suknią z wysokim stanem, z bufiastemi, według mody, rękawami. Obfite, rozpuszczone włosy zgarnęła dziewczyna w jedno grube pasmo; zwinęła to pasmo na czubku głowy i przepięła wielkim wysokim, szyldkretowym grzebieniem.

Już oto gotowa. Stanęła w rozwartych drzwiach swego pokoju, głowę wsparła o ich obramienie Nie oddycha prawie — serce w niej łomoce — słuch wytężyła — czeka. Dok. nast.

też prasa, zwłaszcza francuska i niemiecka, zajmuje się nieustannie tą sprawą, którą oświetla wszechstronnie z wszystkich możliwych stanowisk. Pomiędzy artykułami, które z tego powodu pojawiły się w dniach ostatnich, zasługują na uwagę wywody pewnego, nie wymienionego z nazwiska oficera austryackiego wyższej rangi, umieszczone w sobotnim numerze „Neue Freie Presse“. Z wywodów tych przytoczymy zajmujące ustępy, odnoszące się do obrony wschodnich granic państwa niemieckiego przeciw Rosyi, tudzież oświetlające pewne polityczne i techniczne momenty.

Każdy uważny spostrzegacz — pisze wspomniany oficer — mógł już na początku wojny bałkańskiej przepowiedzieć, że wkrótce na kontynencie nastąpią nadzwyczajne zbrojenia się nawet w takim razie, gdy wojna owa będzie zlokalizowana. Już skutkiem koalicyi chrześcijańskich państw bałkańskich wystąpił na widownię nadspodziewanie nowy czynnik wojskowy, który wywołuje przewroty. Gdy po wyparciu sił tureckich na ich ostatnie stanowiska europejskie powstała gra przeróżnych, zupełnie sprzecznych sił politycznych, jasnem się stało, że międzynarodowe wzburzenie długo jeszcze trwać będzie i spowoduje niepewne stosunki, prące do nowych zbrojeń.

Do tych polityczno-militarnych powodów przyłączyły się techniczne. Z każdej nowoczesnej wojny płyną doświadczenia, które obalają niejedną myśl, stanowiącą dotąd pewnik teoretyczny i wcieloną do organizacyi wojsk. Doświadczenia owe wiodą do zmiany przepisów taktycznych i organizacyi armii. Wojna na terenie europejskim, od lat przeszło 40 nie widziana, musiała tem większe wywołać przewroty i zatoczyć tem większe kręgi, ponieważ dzisiejsze armie wielkich państw europejskich mają prawie zupełnie identyczne cechy.

Wojny wybuchają z przerażającą szybkością, pogromy następują już w pierwszych fazach. Strona zaczepna wyzyskuje przedewszystkiem ów moment, gdy dzisiejsze kadry wojskowe zaczynają dopiero wypełniać swoje ramy rezerwistami, powołanymi pod broń i oderwanymi od zajęć zawodowych. Doświadczenia, zebrane w ostatnich wojnach, które miały piętno silnego i celowego napadu, zmuszają wprost do podniesienia stanu pokojowego wojsk, tudzież do wzmocnienia twierdz nadgranicznych, które mają osłaniać gromadzenie się wojsk.

Wobec tych zmienionych stosunków — pisze oficer austryacki — państwo niemieckie w pierwszym rzędzie musiało zająć odpowiednie stanowisko. Gdy Niemcy dawniej myślały tylko o obronie na wypadek odwetowej wojny ze strony Francyi, obecnie muszą ewentualnie walczyć na dwa fronty. Kierownicy niemieckiego sztabu generalnego mają obecnie to przekonanie, że armia austro-węgierska skutkiem przewrotu na Bałkanach będzie tak zaabsorbowana, że Austro-Węgry do współdziałania przeciw Rosyi nie będą mogły użyć należytych sił, zaś Włochy przez szereg lat będą zajęte asymilacyą Trypolisu.

W tem oświetleniu dopiero wschodnia granica niemiecka, dotąd zaniedbana — pisze dalej sztabowiec austryacki — nabiera wielkiego znaczenia, a to tem bardziej, że jest ona najniekorzystniejszą z powodu swojego biegu i z powodu ukształtowania terenu. Prusy wschodnie i zachodnie przy szerokości około 3 do 4 dni marszu sięgają na 300 kilometrów w kierunku północno-wschodnim i są skutkiem tego wystawione na łatwą ofenzywę. Podobne stosunki zapraszają wprost do wtargnięcia z Królestwa Polskiego, a gdyby się coś podobnego powiodło, spowodowałoby odcięcie wymienionych prowincyj pruskich.

Tę operacyę wojenną może popierać skutecznie flota rosyjska nad brzegami morza Bałtyckiego, na których wszędzie można wylądować, gdyż zatoka Gdańska i ujście Odry są przystępne także dla wielkich okrętów. Wprawdzie Toruń, jako forteca, przeszkadza nieprzyjacielskiemu wtargnięciu nad Wisłę, zaś Królewiec grozi flankowi nieprzyjaciela, idącego od strony jezior mazurskich, jednakże ten nieprzyjaciel trafia na skuteczny opór dopiero nad dolnym biegiem Wisły, mającej tam 450 metrów szerokości i ufortyfikowanej. Granica pruskiego Śląska może być zaatakowana przez Rosyę tylko od frontu.

Porównawszy obecną dyslokacyę armii rosyjskiej z dyslokacyą armii niemieckiej, spostrzeżemy stosunek sił niekorzystny dla Niemiec. W okręgu wojennym wileńskim znajdują się cztery korpusy rosyjskie w Grodnie, Wilnie, Mińsku i Rydze z 5 dywizyami kawaleryi, samoistną brygadą konnicy i oblężniczym parkiem, tudzież oddziałami technicznemi. W okręgu wojennym warszawskim znajduje się 5 korpusów armii w Białymstoku, Lublinie i Warszawie z 7 dywizyami konnicy, samoistną brygadą konnicy, tudzież oddziałami technicznemi.

Natomiast na wschodzie państwa niemieckiego znajduje się tylko 5 korpusów armii w Królewcu, Gdańsku, Szczecinie, Poznaniu i Wrocławiu. Niemieckie dywizye konnicy, względnie korpusy, będą dopiero na wypadek wojny formowane. Chociaż znaczna część stojących w pierwszej linii korpusów rosyjskich będzie zaszachowana przez Austryę, to jednak sama już dyslokacya pokojowa armii rosyjskiej jest ważnym czynnikiem w akcyi zaskoczenia Niemiec.

Ażeby na wypadek nagłej wojny oddziały niemieckie nie musiały wycofać się z Prus wschodnich i zachodnich, nowe niemieckie przedłożenie wojskowe zawiera pomiędzy innemi ochronę granicy wschodniej. Utworzenie nowych fortyfikacyj wymaga sprawienia ciężkich dział. Do 19 pieszych pułków artyleryi, które mają po 2 lub 3 bataliony, a w każdym batalionie po 3 lub 4 baterye, przybędzie 6 nowych batalionów z samoistnemi oddziałami karabinów maszynowych. Każdy wreszcie fort musi otrzymać oddział, obsługujący reflektory elektryczne.

Jak widzimy, rząd niemiecki zaczyna zabezpieczać się przed inwazyą rosyjską równie energicznie, jak przed inwazyą francuską. Czyżby stara przysłowiowa przyjaźń prusko-rosyjska zaczynała rdzewieć?

Zjazd „Ogniwa“.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Cieszyn, 17 marca.

W sali Domu Narodowego odbyło się dziś przed południem otwarcie X zjazdu „Ogniwa“ — Związku stowarzyszeń akademickich polskich, na który przybyła pokaźna liczba przedstawicieli młodzieży polskiej ze wszystkich dzielnic i zagranicy. Uczestników zjazdu w nader uprzejmy sposób obywatelstwo kresowe umieściło w wygodnych kwaterach; wczoraj odbyło się zebranie powitalne.

Dzisiejsze posiedzenie zagaiła przewodnicząca p. Apeltówna, wskazując na potrzebę jednomyślności społeczeństwa w obecnej chwili; przedstawiła w krótkości dzieje dziesięciu lat działalności „Ogniwa“ i, wspominając o rozłamie między młodzieżą, podniosła konieczność jednomyślności.

Imieniem miejscowych działaczy i obywateli, a w szczególności polskiego ludu uświadomionego na Śląsku, witał zjazd ks. poseł Londzin, imieniem Macierzy cieszyńskiej gorąco przemówił dyr. Filasiewicz, imieniem „Znicza“, stow. akad. miejscowego witał Zjazd p. Ostrożka, wreszcie delegaci stowarzyszeń akademickich w Krakowie i we Lwowie.

Posiedzenie ranne skończyło się wyborem prezydyum, odczytaniem telegramów i listów od prof. Kallenbacha ze Lwowa, „Znicza“ z Sambora od prezesa Sokolego Związku galicyjskiego, „Ogniska“ w Czerniowcach i wielu innych.

Goście, prowadzeni przez uprzejmych gospodarzy, wyruszyli tłumnie na zwiedzenie Cieszyna, w szczególności, aby zapoznać się z pracą polską, pracą w gimnazyum tutejszem, z życiem bursy i t. d.

Zebranie popołudniowe rozpoczął odczyt p. Wokulskiego „O sytuacyi obecnej“. *M. A.*

Kronika powstania 1863-64 roku.

18 marca.

Rozbite i ścigane z pod Chrobrza wojska moskiewskie, wzmocnione tymczasem do 5000 żołnierza, pod Grochowiskami (Kr.) przyjmują przednie straże Langiewicza ogniem kartaczowym czterech dział i rotowym licznej piechoty. Żuawi, to rozsypawszy się w tyraliery, to zajmując pozycye w laskach, odpowiadają celnym jak zwykle ogniem, przerzedzając widocznie szeregi nieprzyjacielskie; następnie, prowadzeni przez dyktatora, atakami na bagnety spędzają powstańcy Moskali ze zajmowanych pozycyj i zmuszają do zupełnej ucieczki do Pińczowa; gdy tak od strony północy wre walka, Czachowski odpiera kolumnę moskiewską od Stopnicy, rozbija ją zupełnie a ścigając zapędza się, odcina od reszty wojsk dyktatora. Prócz mnóstwa poległych tracą Moskale pod Grochowiskami kilkudziesięciu wziętych do niewoli, w tem kilku oficerów. Tu i pod Chrobrzem straty polskie wynoszą do 300 ludzi rannych i poległych. — Dopadnięci pod Dziecinowem (P.) przez kolumnę majora Kreutza Jankowski i Zieliński, ponoszą porażkę i cofają się do Zambrzykowa (P.), gdzie, ponownie opierając się przeważnym siłom nieprzyjacielskim, nie wytrzymują naporu i idą w rozsypkę, tracąc 60 zabitych.

Kronika.

Kraków, 18. marca.

Dzierżawa teatru miejskiego w Krakowie. Prezydent dr. Leo ukończył już rokowania z kandydatami na dzierżawę teatru miejskiego w Krakowie. O ile słychać, największe szanse mają pp. Pawlikowski i Trzciński i między nimi rozegra się ostatecznie walka o teatr. Komisya teatralna rozpatrzy przedłożone oferty zaraz po świętach.

Muzyka kościelna wielkotygodniowa. W kościele Maryackim, w Wielką Środę, Czwartek, Piątek, w czasie ciemnej Jutrzni, jakoteż i podczas rannych nabożeństw chór miejscowy męski wykona śpiewy następujących kompozytorów: Palestriny, Händla, ks. Witta, ks. Molitora, ks. Surzyńskiego, Victoria, Orlando, Lasso, Grisbachera, Stehlego, Ahlego, Hajdna, Zoillo i wielu innych, oraz Chorały gregoryańskie.

Rok radości w kościele katolickim. Z powodu pokoju, danego kościołowi katolickiemu przed 16 wiekami przez cesarza Konstantyna, papież ogłosił w „Osservatore Romano“ rozporządzenie, uznające rok bieżący jako rok radości. Dekret papieski ogłasza warunki pod któremi wierni mogą otrzymać zupełny odpust. Biskupi ogłoszą w swoich dyecezyach szczegóły o odpustach.

P. Jadwiga Mrozowska przyrzekła deputacyi „Syndykatu dziennikarzy krakowskich“ wziąć udział w „Żywym Dzienniku“, którego nr 10 ukaże się w poniedziałek dn. 24 marca o godz. 8 wieczorem w sali Starego Teatru. Znakomita artystka uprzejmością swoją pozwoliła redakcyi „Żywego Dziennika“ na dołączenie nadzwyczajnego dodatku muzycznego; treścią jej produkcyj będą bowiem pieśni i piosenki, które p. Mrozowska interpretuje z takim humorem i finezyą. Głównym redaktorem dodatku muzycznego jest Boy, który przygotował dla wykwintnej interpretatorki szereg umyślnie skomponowanych utworów.

Bilety na „Żywy Dziennik“ nr 10 zamawiać można kartką korespondencyjną pod adresem: „Antoni Lekszycki, redakcya „Czasu“, ul. św. Tomasza L. 32“. Ceny biletów: 5 kor. (rząd 1—4), 3 kor. (rząd 5—9), 2 kor. (rząd 10—16), 1 kor. (rząd 17—22), na galeryi w pierwszym rzędzie 2 kor., w dalszym 1 kor. Wydawanie zamówionych biletów rozpocznie się w sobotę dn. 22 marca od godz. 4 po południu do 7 wieczorem w Starym Teatrze w lokalu dyrekcyi koncertów krakowskich na I piętrze (wejście od placu Szczepańskiego).

Nowa apteka w Krakowie. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi dobroczynnej rady miejskiej oświadczono się za utworzeniem nowej apteki przy ul. Rakowickiej.

Echa niedzielnego zebrania Tow. właścicieli realności. W uzupełnieniu zamieszczonego wczoraj sprawozdania, otrzymujemy ścisłe informacye co do przebiegu niedzielnego zgromadzenia członków Tow. właścicieli realności. Otóż zaraz na początku tego, zwołanego do sali Rady powiatowej, zgromadzenia można było zauważyć wśród członków podniecenie, wywołane ogłoszoną w „Krakowianinie“ uchwałą wydziału 1 bm. Uchwała ta postanawia, że członkowie, którzy nie uiścili wkładek za r. 1913, będą pozbawieni praw członka, w szczególności zaś prawa czynnego i biernego wyboru. O uchwale tej zawiadomiło prezydyum członków Towarzystwa w ostatnim numerze „Krakowianina“, wzywając ich w tym numerze poraz ostatni do zapłacenia wkładek, a właśnie prezes tego numeru tym członkom, którzy nie uiścili wkładek, nie doręczył, ani nie przysłał im zaproszenia na walne zgromadzenie (zaproszenie było dołączone do tego numeru „Krakowianina“). Prezes zarządził dalej, aby woźny, odbierający zaproszenia, tych członków na salę zebrań nie wpuścił. Skoro statut nie zna takiego rygoru, aby członek, zalegający z wkładką, tracił prawo głosu, bo dopiero po trzykrotnem upomnieniu może wydział wedle statutu osobną uchwałą takiego członka wykluczyć, a nie może tego uczynić ryczałtem, odnośnie do całego zastępu członków i to jeszcze przed doręczeniem im upomnienia, — przeto zawrzało na sali i liczni członkowie, czując się pokrzywdzonymi w swoich prawach przez postępowanie prezesa i wiceprezesa, a znalazłszy się na sali jedynie w charakterze tolerowanych gości, protestowali przeciw temu postępowaniu.

Protest ten poparli liczni członkowie Towarzystwa, którzy wkładki uiścili, w szczególności sekretarz Tow., mec. dr Steinberg, dr Rafał Landau, radca Peroś, aptekarz Rosenberg, radca Niemetz, adw. Libermann, a gdy prezes dr Mussil mimo to nie dopuścił żadnych wniosków o powzięcie uchwały, stwierdzającej nieważność i nielegalność postępowania wydziału, ani o odroczenie walnego zgromadzenia, przeważająca większość obecnych na sali członków Towarzystwa opuściła, głośno protestując, zebranie.

Jestto smutnym objawem, że w chwili tak ważnej wobec bliskiego dojścia do skutku reformy wyborczej do Rady m. Krakowa, oraz wobec debat parlamentarnych nad nowemi podatkami, które to sprawy dla właścicieli realności i szerokich warstw społeczeństwa mają żywotne znaczenie, przez postępowanie sprzeczne ze statutem doprowadza prezydyum do rozłamu i rozterek w Towarzystwie czysto ekonomicznem, z którego polityka i inne względy powinny być wykluczone.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi dobroczynnej. Przewodniczącym sekcyi na rok bieżący wybrano jednogłośnie dotychczasowego przewodniczącego r. m. prof. dra Stanisława Pareńskiego, zastępcą dotychczasowego zastępcę r. m. Godzickiego. Następnie wybrano delegatów sekcyi do miejskiego domu kalek, do schroniska dla bezdomnych, do miejskiego zakładu wychowawczego dla bezdomnych chłopców, dla bezdomnych dziewcząt, żłóbka dla niemowląt, do herbaciarni miejskiej, aresztów miejskich i stacyi wydaleńczej, oraz do komitetu dla rozdawania wsparć z fundacyi ś. p. Jerzego Gaffenki. Z kolei uchwalono 1) powierzyć radcy dobroczynnemu p. Proniowi Mikołajowi, a w jego zastępstwie radcy dobroczynnemu Piotrowi Makowieckiemu zarząd herbaciarni miejskiej przy ul. św. Krzyża l. 10; 2) wypłacić zasiłek dla zakładu wychowawczego im. Felicyty Żurowskiej w Prądniku Czerwonym za rok 1912; 3) utworzyć orkiestrę w miejskim zakładzie wychowawczym dla bezdomnych chłopców w Dz. XII. kosztem 1300 K. W końcu przyjęto rezygnacyę radcy dobroczynnego Ignacego Grządziela i uchwalono wyrazić mu podziękowanie za jego gorliwą i wydatną pracę, oraz uchwalono przedstawić prezydyum miasta wniosek o zamianowanie radcą dobroczynnym p. Władysława Bełdowskiego, właściciela fabryki.

Pociąg pospieszny z Zakopanego do Krakowa. Celem udogodnienia powrotu ze Świąt Wielkanocnych z Zakopanego, kursować będzie we wtorek 25 marca z Zakopanego pociąg pospieszny. Odjazd z Zakopanego o godzinie 4 po południu, przyjazd do Krakowa o g. 8·23 wieczór.

Schematyzm galicyjski nadszedł już do krakowskiego starostwa, gdzie go można nabyć.

Odczyty o medyumizmie. Słabnące w ostatnich czasach u nas zainteresowanie dla spraw i badań okultystycznych i medyumicznych, zaczyna w Krakowie odżywać na nowo za sprawą znanego medyumisty prof. A. Czerbaka, który tej sprawie poświęcił w ubiegłym tygodniu dwa interesujące odczyty w sali hotelu Saskiego. Obydwa odczyty odbyły się przy szczelnie wypełnionej sali i obudziły sposobem ujęcia i przeprowadzenia tematu najżywsze zainteresowanie audytoryum.

Prof. Czerbak rozdzielił materyał swoich odczytów na dwie części. W pierwszej podał rzut ogólny na historyę medyumizmu i jego rozwój w starożytności, wiekach średnich i czasach najnowszych i skreślił zasady okultyzmu, magii, teozofii, biorące swe źródło z astrologii i czarnoksięstwa. Przeszedł następnie historyę i rozwój tajemnych nauk i ich ewolucyę w hypnotyzm, magnetyzm, suggestyę na jawie i we śnie, telepatyę, jasnowidzenie, somnambulizm, jogę indyjską i inne działy hermetycznej wiedzy w Egipcie, Assyryi i Indyach — przedstawił stan dzisiejszej wiedzy teozoficznej, wskazując na spirytyzm nowoczesny i jego cuda, tłómacząc podstawy fakiryzmu i jego związku z medyumizmem.

W drugim odczycie zajął się prelegent szczegółowem przedstawieniem zjawisk i doświadczeń dzisiejszego naukowego spirytyzmu, podejmowanych przez cały szereg uczonych badaczy tego przedmiotu, jak Crooks, Flammarion, du Prel, Aksakow, Richet, Lombroso i Ochorowicz czynnie z takiemi medyami, jak Cook, Esperance, Eusapia Palladino, Eglinton, Tomczykówna, przedstawił szereg własnych doświadczeń z medyami i własnych w tej dziedzinie rezultatów. Obydwa odczyty ilustrowane były obrazami świetlnemi, które doskonale uzmysłowiły tekst interesujących wykładów.

Z inicyatywy prof. Czerbaka odbyło się w sobotę liczne zebranie osób interesujących się zjawiskami medyumistycznemi w celu zawiązania Towarzystwa badań psychicznych. Na zebraniu byli obecni trzej niemieccy okultyści, którzy umyślnie przybyli do Krakowa, a mianowicie prof. Reichel z Monachium, Baumann z Berlina i Mörbitz z Kolonii. Liczne zgromadzenie powołało na przewodniczącego prof. Czerbaka i wybrało komisyę z trzech osób, mianowicie prof. Czerbaka, Mędrkiewicza i Krośnieńskiego celem ułożenia projektu statutu na wzór towarzystw zagranicznych.

Podatek od okien zyskał poparcie bardzo życzliwe. Niewielki, bo 4 halerze od okna wynoszący podatek, każdy chętnie składa na cel tak szlachetny, jak Pawlikowice i Rada opiekuńcza. Panie zbierające spotykają się z uprzejmością i ułatwieniem u lokatorów oraz właścicieli, którzy pośredniczą w zebraniu najmniejszej nieraz kwoty. Podatek ten nie będzie pewno ciężył nikomu, a rok rocznie przyniesie pewną sumkę, przeznaczoną na cel dobroczynny.

Wyjaśnienie. Przed kilku dniami podały niektóre pisma, iż niejaki Wacław Kolasiński z Grzegórzek dopuścił się kradzieży kur na szkodę p. Heubluma, wartości 200 koron. Matka owego Kolasińskiego prosi nas o wyjaśnienie, iż wiadomość powyższa jest nieprawdziwą i krzywdzącą jej syna, który jest umysłowo upośledzony.

Z kraju.

Tarnów, 16 marca. (Z tarnowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. — Co się dzieje z rezolucyami wiecu przemysłowego? — Lwowski Teatr premier. — Zasiłek dla bezrobotnych. — Ś. p. Ignacy Wąsowicz.)

Pod przewodnictwem prof. Gutowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, na którem po dłuższej dyskusyi na projektem pragmatyki dla nauczycieli szkół średnich, uchwalono następującą rezolucyę: Koło T. N. S. W. w Tarnowie konstatuje jednomyślnie, że przygotowywany w parlamencie przez subkomitet projekt pragmatyki służbowej, jako wysoce nauczycielstwo szkół średnich krzywdzący, jest nie do przyjęcia, w szczególności z powodu postanowień co do suplentów, posad prowizorycznych, kwinkweniów, urlopów, udziału w pracy społecznej i wzywa zarząd główny T. N. S. W. we Lwowie, a przezeń państwowy Związek nauczycielski, aby za żadną cenę nie dopuścił do uchwalenia w komisyi i pełnej Izbie projektu subkomitetu. Jesteśmy zdania, że nawet niekorzystny dla nas stan dzisiejszy jest znośniejszy, aniżeli propozycye subkomitetu. Gdyby projekt subkomitetu miał się stać ustawą, nauczycielstwo w obronie możności ludzkiego bytu byłoby zmuszone pomyśleć o wyciągnięciu daleko idących konsekwencyj.

Przed dwoma miesiącami odbył się pod przewodnictwem p. Bujnowskiego wiec przemysłowy, na którym zebrani postanowili wszelkiemi siłami dążyć do reorganizacyi i wzmożenia działalności Towarzystwa pomocy przemysłowej, a głównym motorem w tej sprawie miał być powołany do życia komitet organizacyjny. Ponieważ przewodniczący wiecu do dzisiaj nie zajął się powołaniem i ukonstytuowaniem komitetu organizacyjnego, przeto pozwalamy sobie przypomnieć tę sprawę, która dla rozwoju rodzimego przemysłu, zwłaszcza na gruncie tarnowskim, może mieć pewne znaczenie.

Lwowski „Teatr premier“, pozostający od niedawnego czasu pod reżyseryą artysty Karola Adwentowicza, zjechał do naszego miasta i 14 b, m, w sali „Sokoła“ wystawił słynną 5-aktową sztukę Hauptmanna p. t. „Samotne dusze“. Na pierwszy plan wybił się w roli J. Vockerata p. Adwentowicz, obok niego p. Falkenried-Torska. Dobrze odegrali swe role pp. Łącka, Wybranowski, Marczewski, Sulima i Boznańska.

Na podstawie przychylnego sprawozdania tutejszego starostwa namiestnictwo przeznaczyło kwotę 6000 kor., jako zasiłek dla pozbawionych pracy w Tarnowie. Pomoc będzie udzielana w formie asygnat na chleb, mąkę lub obiady w tanich kuchniach, a rozdawnictwem zajmie się starostwo wraz z magistratem.

Przed kilku dniami liczne koło przyjaciół i kolegów odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Ignacego Wąsowicza, starszego zarządcy podatkowego. Zmarły, jako kolega i przełożony, odznaczał się temi przymiotami, które zawsze ludzi niewolą, a jako obywatel brał czynny udział w „Sokole“ i licznych stowarzyszeniach. — Wyrazem obywatelskiej i narodowej działalności ś. p. zmarłego była deputacya z Lubaczowa, gdzie przedtem ś. p. Wąsowicz przebywał na posterunku urzędniczym i gdzie na niwie narodowej dał się poznać jako prawdziwy Polak.

Tarnobrzeg, 17 marca. Tutejsze Koło Tow. naucz. szkół wyższych uchwaliło stanowczo się oświadczyć przeciw projektowi subkomitetu w Izbie posłów w sprawie pragmatyki służbowej nauczycielskiej.

Przemyśl, 17 marca. (Klęska nędzy. — Odjazd rezerwistów. — Aresztowanie hochstaplera).

Staraniem tutejszej partyi socyalistycznej odbył się 16 b. m. w południe w Domu robotniczym wiec w sprawie ogólnej nędzy, braku pracy i drożyzny. Po przemówieniach kilku mowców ruszył demonstracyjny pochód ku rynkowi. Po drodze delegaci robotników wysłali deputacyę do starosty i do burmistrza, którego jednak nie zastano. Nędza wśród warstw robotniczych jest wprost straszna, a nigdzie ani roboty, ani ratunku, tak, że obecnie na przednówku głód zagląda na dobre do chat. Rząd i władze autonomiczne powinny czemprędzej rozpocząć roboty inwestycyjne, aby dać przynajmniej bardziej potrzebującym możność zarobku.

Dnia 14 b. m. rozpuszczono kilka tysięcy rozerwistów z tutejszych pułków. Urlopnicy zalegli cały dworzec, wypełnili westibul, nie mogąc się pomieścić. Byli między nimi Polacy, Rusini, Czesi, Niemcy i żydzi. Wszyscy zadowoleni, że tanim kosztem odbyli „kampanię wojenną“ — śpiewali i cieszyli się, że wracają do domu.

Przed kilkoma dniami zajechał do hotelu „Wiktoria“ elegancki pan, który zameldował się jako doktor Rosenthal. W tym charakterze naciągnął pokojówkę, wyłudził od wielu kupców po kilkadziesiąt koron i wreszcie został zdemaskowany i aresztowany. Jak się na policyi pokazało, pan doktór jest sobie zwykłym agentem handlowym i nazywa się Maks Rosenthal.

Echa katastrofy kolejowej w Mościskach. Nasz korespondent przemyski donosi: W uzupełnieniu artykułu o katastrofie w Mościskach dodać należy, iż palacz kolejowy Jan Jaskuła, ciężko ranny, przewieziony do szpitala lwowskiego, zmarł w drodze z ran. Jest to więc czwarta z rzędu ofiara katastrofy. Komisya kolejowa z dyrektorem Rybickim na czele ustaliła, iż winę ponosi maszynista Fedewicz, który nie zauważył ostrzegawczych sygnałów, ale jechał z szybkością 30 kilometrów na godzinę.

Związek Inżynierów Wydziału krajowego. We Lwowie odbyło się walne zgromadzenie Związku Inżynierów Wydziału krajowego. Ustępującemu wydziałowi udzielono absolutoryum, w szczególności prezesowi p. Kinelowi wyrażono uznanie za dotychczasową działalność. Przewodniczącym Związku wybrany został p. Karol Ruebenbauer, zastępcami przewodniczącego pp. Engel i Korasodowicz, wydziałowymi pp. Gołowin, Maćkowski, Martini, Opolski, Rogowski, Tołłoczko.

Zmarli.

Dr Bolesław Strowski, adwokat w Tyczynie, umarł wczoraj.

Odznaczenia. Cesarz nadał p. Władysławowi Chmielowskiemu, radcy przy sądzie najwyższym w Sarajewie tytuł i charakter prezydenta senatu przy tym sądzie.

Z kalendarza. We wtorek 18 marca: Gabryela i Cyryla; we środę 19 marca: Józefa Obl. i Amancyusza; we czwartek 20 marca: Teodozyusza.

Wschód słońca dnia 18 marca o godzinie 5 minut 50; zachód o godzinie 6 min. 47; długość dnia godzin 11 m. 57.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 17 marca: termometr doszedł od + 5·0 do + 17·0 Cels.; barometr opadał.

Dnia 18 marca o godzinie 7 rano stan barometru 730·0 mm., termometru — 6·8 Cels.; — wiatr północno-północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)
Ciepłota najwyższa + 9·6, najniższa — 1·2, Cels. Ciśnienie powietrza 689. Kierunek wiatru północny. Prognoza: wiatr halny, pogoda zmienna.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Leci liście z drzewa“.
We środę: „Judasz z Kariothu“.
We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.
W niedzielę po poł.: „Kordyan“; wieczór: „Taniec czynowników“.
W poniedziałek po poł.: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Judasz z Kariothu“.
We wtorek po poł.: „Dyabeł i Karczmarka“; wieczór: „Kobieta i pajac“.
We środę: „Wieczór Trzech Króli“.
We czwartek: „Judasz z Kariothu“.
W piątek: „Taniec czynowników“.
W sobotę: „Wiele hałasu o nic“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

We wtorek prof. Wincenty Sikora: Zadania Towarzystwa Szkoły ludowej.

Z uniwersytetu ludowego.

We wtorek o godz. 7 K. Czapiński: Marks w historyi socyalizmu.
Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę; „Za gwiazdą Napoleona“.
We czwartek, piątek i sobotę — teatr zamknięty.
W niedzielę po poł.: „Taniec czynowników“; wieczór: „Życie paryskie“.
W poniedziałek po poł.: „Leci liście z drzewa“; wieczór: „Kochany Augustynek“.
We wtorek po poł.: „W gołębniku“; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna“.

Proces o szpiegostwo.

Kraków, 18 marca.

Jak niedawno donieśliśmy, w więzieniu sądu karnego znajduje się cały szereg osób aresztowanych w Krakowie lub okolicy, pod zarzutem zbrodni szpiegostwa na rzecz Rosyi. Jeden z nich zasiadł dzisiaj na ławie oskarżonych. Jest to niejaki Stefan Grabowski, były kancelista sądu okręgowego w Piotrkowie. Dosadną ilustracyą roli, zamiarów i znaczenia Grabowskiego w misyi, którą mu zawierzono, stanowi fakt, iż w razie mobilizacyi miał on wysadzić dwa mosty kolejowe w okolicy Krakowa, co wykazało śledztwo.

Grabowski został aresztowany w Krakowie w październiku zeszłego roku pod zarzutem szpiegostwa wojskowego oraz politycznego. Pierwszą zwierzył mu Westfalen, szef sztabu generalnego w Częstochowie, drugą Astafief, szef gubernialnego zarządu żandarmeryi w Piotrkowa. Polecenie Astafiefa było ustne, natomiast instrukcya co do misyi szpiegowskiej wojskowej Grabowskiego była sformułowaną pisemnie i wyłuszczała w dziewięciu punktach szczegóły, które mają wielkie znaczenie dla armii, i trzymane są naturalnie w ścisłej tajemnicy. Działalność, zakreślona tą instrukcyą, znalezioną przy Grabowskim, obejmowała okręg krakowski, tarnowski i lwowski.

Policya znalazła także trzy tajne adresy celem zapewnienia pocztowej korespondencyi między Grabowskim a władzami rosyjskiemi. Dwa z tych adresów, opiewające na miasto Częstochowa i nazwisko pewnego oficera wojskowego, służyć miała na czas pokoju, trzeci adres natomiast opiewający na Kopenhagę, użyty miał być dopiero w razie wybuchu wojny z Rosyą, t. j. w czasie, kiedy przerywa się bezpośrednio komunikacya pocztowa między oboma sąsiedniemi krajami. Czwarty adres, który znaleziono w papierach Grabowskiego, opiewający na miasto Piotrków i na osobę Jakóba Demidowa, służyć miał korespondencyi w sprawach szpiegostwa politycznego.

Grabowski, który chciał ofiarować usługi szpiegowskie władzom austryackim, był przez pewien czas pod ścisłym dozorem policyjnym. W tym czasie nadeszły do niego do Krakowa dwa listy, przejęte przez tutejsze władze; były one odpowiedzią na relacye, wysyłane do Rosyi i dowodzą niezbicie, że Grabowski uprawiał w Krakowie czynności szpiegowskie. Stwierdzono również, że Grabowski był we wrześniu i w październiku 1912 r. kilka razy w Galicyi i pozostawał już wtedy w ścisłych stosunkach ze sztabem rosyjskim. Cieszył się on wielkiem zaufaniem swoich mandantów i był uważany, jak wspomnieliśmy, za doświadczonego w swoim zawodzie „fachowca“.

W sztabie wojskowym przyrzeczono Grabowskiemu miesięcznie stale 50 rubli, nadto osobne wynagrodzenie za każdą dobrą wiadomość, w ochranie piotrkowskiej zaś 30 rubli miesięcznie. Grabowski wysłał z Krakowa zmyśloną wiadomość o planowanym na cara w Spale zamachu rewolucyonistów krakowskich, mianowicie przez niejakiego „Ryszarda“, „Brzęcka“ i trzeciego, którego pseudonimu Grabowski nie znał. Wiadomość tę posłał pułkownikowi żandarmeryi w Piotrkowie, Jakóbowi Demidowowi.

Rozprawie przewodniczy st. radca Jasiewicz, oskarża prokurator dr Marowski, broni oskarżonego adwokat dr Wilhelm Goldblatt.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zarządził trybunał tajność rozprawy, wobec czego szczegółów jej nie podajemy.

Jako rzeczoznawcę powołano do rozprawy kapitana sztabu generalnego, p. Morawskiego.

Stypendya.

Na onegdajszej sesyi nadał Wydział krajowy stypendya z fundacyi, zostających pod jego zarządem, w sposób następujący:

Uniwersytet Jagielloński.

Wydział prawniczy: Kowalski Wincenty 500 K, Pilecki Władysław szl. 525 K, Wysocki Jacek szl. 420 K, Kozłowski Edward 300 K, Sarna Zygmunt 280 K, Bantro Eugeniusz 600 K, Tatar Józef 360 K, Wojnar Józef 400 K.

Wydział medyczny: Skulski Emil 500 K

Stępowski Bronisław szl. 600 K, Kmet Mikołaj 315 K, Celarek Stanisław 1000 K, Krzyski Tomasz 600 K, Podgórski Franciszek 315 K, Wojnar Jan 315 K.

Wydział filozoficzny: Grodzicki Ludwik 420 K, Karczewska Wanda szl. 315 K, Zabielski Ludwik szl. 600 K, Żurowski Józef szl. 600 K, Grabowiecki Jan szl. 600 K, Ferek Jerzy 315 K, Gołąbek Józef 315 K, Pęksa Stanisław 315 K, Stafiej Stanisław 315 K, Zawadzki Antoni 315 K, Majeranowski Ludwik 330 K, Karczewski Jan 315 K, Chomyn Nestor 400 K, Czepiec Walenty 420 K, Figiel Michał 420 K, Grażyński Michał 420 K, Jabłoński Roman 420 K, Krawczyk Józef 400 K, Kukulski Zygmunt 600 K, Mazur Jan 600 K, Stelański Stanisław 420 K, Zalewski Włodzimierz 400 K, Florkowski 315 K.

Uniwersytet lwowski.

Wydział prawniczy: Piechurski Maryan 300 K, Hołyński Teofil 420 K szl., Pajączkowski Jerzy 315 K szl., Krobicki Kazimierz 315 K szl., Głogowski Tadeusz 420 K, Grzesik Franciszek 420 K, Kołakowski Stanisław 420 K, Śliwiński Ferdynand 600 K, Stankiewicz Michał 400 K, Zające Stanisław 400 K.

Wydział medyczny: Deliński Karol 1200 K, Porochowny Piotr 316 K, Bant Antoni 315 K, Kalina Leon 315 K, Zenczak Maryan 315 K, Serwacki Stanisław 600 K, Szulisławski Lesław 440 K, Trombala Franciszek 315 K.

Wydział filozoficzny: Wetulaniówna Zofia 300 K famil., Lenkiewicz Adam 400 K famil., Balwierczak Józef 500 K, Wierzbicki Jan 500 K, Gostkowski Kazimierz 600 K szl., Pietruski Stanisław 600 K szl., Remer Tadeusz 420 K szl., Antoniewiczówna Janina 300 K, Bielawa Józef 315 K, Kornaus Jan 315 K, Rutkowski Stanisław 315 K, Zamyński Stefan 315 K, Sochaniewicz Kazimierz 1000 K, Sochaniewicz Stefan 315 K, Paczosa Adolf 315 K.

Politechnika.

Mężyński Zygmunt 500 K, Muszyński Jan 500 K, Fuchs Nachman 200 K, Wasner Abraham 200 K, Mayzel Bolesław 360 K, Dzbański Tomasz 315 K, Jasiński Adam 420 K, szlach., Sozański Zygmunt 500 K, szlach., Strowski Roman 315 K, szlach., Bronisławski Tadeusz 600 K, szlach., Helfer Jan 315 K, Gawlik Michał 315 K, Luft Izydor 315 K, Opała Władysław 315 K, Tebinka Zygmunt 315 K, Dominik Walenty 400 K, Durkalec Roman 1000 K, Sittauer-Bobkowicz Jerzy 460 K, Bach Julian 500 K, Dadak Mieczysław 315 K, Paszkiewicz Maryan 315 K, Skórkowski Tadeusz 400 K, Kasarewicz Wasyl 420 K.

Gimnazya.

Bąkowice: Karczewski Zbigniew 525 K, Zaleński Bolesław 252 K, szlach., Pieniążek Jakób 315 K, szlach. Brody: Gargas Michał 130 K. Brzeżany: Sawisz Józef 310 K. Dębica: Dziedzic Franciszek 300 K. Jasło: Bańkowski Rudolf 315 K. Jasło: Michalewski Włodzimierz 315 K, szlach. Kołomyja (polsk.) Nazierski Maryan 210 K. Kołomyja (ruskie) Perodko Zenobiusz 25 K.

Kraków: św. Anny Jaworski Jan 300 K. Gimn. św. Jacka, Kwiatkowski Zdzisław 315 K, famil. Makomaski Stanisław 315 K, szlach. Gimn. III, Grzybowski Konstanty 315 K, famil., Grzybowski Stefan 315 K, famil., Nowosielski August 315 K, szlach., Strzelecki Jan 315 K, szlach., Ostrowski Karol 315 K, Gołąb Feliks 200 K, Gawroński Jerzy 315 K, Saul Bogusław 315 K. Gimn. IV. Rosnowski Mieczysław 370 K, famil., Gimn. [illegible] Jan 200 K.

Lwów: Akadem. Zastawiecki Roman 200 kor., M. Nestor 315 kor. Filia akadem. Jarymowicz Jarosław 400 kor., famil., Wilczyński Jan 315 kor. Gimn. II. Hofmokl Franciszek 200 kor. Gimn. Franc. Józefa, Chrzanowski Roman 315 kor., famil., Nechay Adam 315 kor., szlach., Kadyi Władysław 200 kor., Pilat Zygmunt 200 kor. Gimn. IV. Bohdanowicz Kazimierz 315 kor., szlach., Czyżewski Kazimierz 200 kor. Filia gimn. IV. Czapka Stanisław 232 kor. Gimn. VI. Małuja Władysław 315 kor., szlach. Gimn. VII. Rogoziński Zdzisław 315 kor. Filia gimn. VII. Frydrych Roman 210 kor. Gimn. im. Adama Mickiewicza, Kuhn Adam 315 kor., famil. Gimn. VIII. Wetnar Jan 420 kor.

Mielec: Plutyński Aleksander 300 K, famil.

N. Targ: Hyc Jan 300 K. Orłowa: Gaweł Antoni, Halfof Jan i Pieczka Józef po 200 K. Przemyśl: szk. Gniady Antoni 315 K, ruskie Pawlisz Jan 315 K. [illegible] Lwów 200 K, famil. Rohatyn: Rodowicz Kazimierz 252 K, szlach. Rzeszów II: Baran Jan 210 K. Sambor: Dąbski Ludwik 252 K, szlach., Grzebski Stanisław 250 K, filia Dutkiewicz Stanisław 200 K, famil. Sanok: Rachwał Wincenty 315 K. Stanisławów: szkoła Mazurkiewicz Maryan 315 K, Pasternak Józef 100 K, ruskie Maćków Tymoteusz 315 K. Tarnopol: (pol.) Mazur Grzegorz 200 K, Zomnicki Jan 420 K, (rus.) Chrapływy Jan 315 K.

Tarnów I: Brągiel Władysław 300 K, famil., Chmiel Stanisław 315 K, Piechura Jan 100 K. Tarnów II: Stypa Mieczysław 315 K. Żółkiew: Leszczyński Michał 220 K, Korotkiewicz Józef 420 K famil.

Szkoły realne.

Kraków I Franc. Jeżowski 315 K, II Józef Żeleski 315 K. Jarosław: K. Denasiewicz 300 K. Lwów I Połański Lesław 300 K, famil., Kopytyński Aleksander 200 K, famil., Stankiewicz Włodzimierz 400 K, famil., Gostyński Witold 315 K, szlach. Lwów II Nowotny Kazimierz 300 K, famil., Kaszycki Emil 315 K. Tarnów: Bobrich Jan 400 K.

Akad. sztuk pięknych w Krakowie.

Jacek Mierzejewski 1200 K.

Szkoła przemysłowa w Krakowie.

Gawałkiewicz Franciszek 400 K, Kwarciński Wiktor 400 K (od II półr.), Stępiński Władysław 400 K (od II półr.).

Inne szkoły.

Uściński Zygmunt, szkoła im. św. Magdaleny, Lwów, 100 K, Przybylska Janina, szkoła wydział. Kordeck, Lwów 300 K, Wilczyńska Zofia, szkoła wydział, Przemyśl na Zasaniu 300 kor., famil., Uścińska Stanisława, szk. wydział. P.P. Benedykt. Lwów, 100 K, famil., [illegible] Janina [illegible] Lwów, 370 K, Myszkówna Marya gimn. Strzałk, Lwów, 300 K. Akad. roln. w Dublanach: Boczyński Feliks 500 K, Fedorowicz Paweł 1200 K, szlach, Krzesiwo Jan 460 K. Szkoła rolnicza Czernichów: Skrzyszewski Jerzy 500 K, famil., Adolf Sakało-Popowski Głogowski Józef, Olsowski Czesław, Czarnecki Henryk, Piętka Józef po 250 K.

Usunięcie samowolnego ambasadora.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 18 marca.

Potwierdza się wiadomość, że ambasador austryacki w Petersburgu hr. Thurn odwołany będzie z tego stanowiska. Stoi to w związku ostatniemi rokowaniami demobilizacyjnemi, głównie zaś ze sprawę znanego dodatku Agencyi petersburskiej, dołączonego do komunikatu oficyalnego. Według tego dodatku, Austrya miała złożyć oświadczenie, że nie ma wobec państw południowych słowiańskich agresywnych zamiarów. Później jednak okazało się, że ambasador austryacki w Petersburgu hr. Thurn złożył na własną rękę istotnie takie oświadczenie wobec rządu rosyjskiego, nie zawiadomiwszy nawet o tem rządu wiedeńskiego. Hr. Berchtold dowiedział się o tem dopiero po energicznym proteście, jakie wniósł u ambasadora rosyjskiego w Wiednia, Giersa, z powodu dodatku Agencyi petersburskiej. Giers bowiem w odpowiedzi na ten protest powołał się na oświadczenie ambasadora Thurna.

Wobec tego nie pozostawiono hr. Thurna w wątpliwości, że dalsze jego urzędowanie w Petersburgu jest wykluczone. Hr. Thurn opuści też wkrótce Petersburg.

Na temat następcy po hr. Thurnie krążą najrozmaitsze kombinacye. Według jednej z tych kombinacyj następcą hr. Thurna ma być ks. Hohenlohe. Kombinacya ta jednak jest bardzo nieprawdopodobna, gdyż ks. Hohenlohe ożeniony jest z arcyksiężniczką austryacką, córką arcyksięcia Fryderyka, coby spowodowało różne trudności etykietalne.

Położenie międzynarodowe.

(Telegramy „N. Reformy".)

Pośrednictwo mocarstw.

Londyn. (B. Reutera.) Odpowiedź mocarstw na notę bałkańskich państw o warunkach pokoju w najbliższych dniach będzie ukończoną i natychmiast ogłoszone będą odpowiednie instrukcye do stolic. Mocarstwa przyjmą pośrednictwo między Turcyą a państwami bałkańskiemi i zaproponują utworzenie granicy turecko-bułgarskiej przez Enos—Midia, zamiast proponowanej Rodosto—Midia. Mocarstwa oświadczą się przeciw odszkodowaniu wojennemu, a za pozostawieniem sprawy wysp Egiejskich i Albanii — mocarstwom.

O tron albański.

Rzym. „Tribuna" donosi z Neapolu, *że ks.* Montpensier wyruszył na jachcie „Mecong" z zapasami broni i amunicyi do Albanii, gdzie chce urządzić zamach stanu i ogłosić się ks. Albanii.

Polityczna podróż.

Belgrad. Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość, że dziś przybędzie do Belgradu ks. Mikołaj grecki z siostrzenicą ks. Heleną. O księżniczce tej obiegały pogłoski, że ma być zaręczona z serbskim następcą tronu, ks. Aleksandrem. Ks. Helena jest także kuzynką cesarza Wilhelma. Okazało się jednak, że wiadomość ta była nieprawdziwa, że ks. Mikołaj przybędzie nie z ks. Heleną, tylko z żoną i jedzie do Wiednia.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi z Belgradu: Podróż ks. Mikołaja greckiego do Belgradu stoi w związku z rokowaniami, toczącemi się między Serbią a Grecyą, mającemi na celu zawarcie ściślejszego sojuszu, skierowanego przeciw Bułgaryi.

Aneksya Egiptu?

Ateny. „Akropolis" donosi, jakoby Anglia była gotową wydać Grecyi wyspę Cypr, obsadzoną przez siebie w r. 1878. Równocześnie ogłosiłaby Anglia aneksyę Egiptu.

Zwycięstwa Greków.

Ateny. (Ag. Ateńska). Obsadzenie Klissury nastąpiło po zaciętej walce. Turcy stawiali silny opór, ale wreszcie wobec gwałtownego ataku Greków porzucili swe pozycye i uciekli w kierunku Bery. Straty Turków są bardzo wielkie. Grecy mieli 13 zabitych i 40 rannych.

Ateny. (Ag. ateńska). Biuro prasowe otrzymało urzędową depeszę z Janiny, która donosi o entuzyastycznem powitaniu wojsk greckich przez ludność Argyrokastro. Król, następca tronu i armia byli wszędzie przedmiotem gorących owacyj. Turecki garnizon z Argyrokastro uciekł w niełądzie w kierunku Tepeleni.

»Hamidje«.

Medyolan. „Italia" donosi: Turecki krążownik „Hamidje", który wyruszył znowu z Aleksandryi, zaatakował torpedowiec grecki, który został bardzo poważnie uszkodzony.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 18. marca.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje spokój i zastój przedświąteczny.

Rozpuszczanie rezerwistów.

Wiedeń. „N. W. Tageblatt" donosi z Zemunia: Większość rezerwistów otrzymała urlopy. Dalsze urlopowania nastąpią w dniach najbliższych.

Sarajewo. Urlopowanie rezerwistów z XV i XVI korpusu rozpocznie się 20 b. m. Będą to jednak tylko krótkie urlopy. Koszta podróży rezerwistów poniesie państwo.

Zajścia na Węgrzech.

Budapeszt. (Węg. Biuro Koresp.) W kołach politycznych omawiano odwiedziny posła Desyego u b. prezydenta ministrów Khuena Hedervaryego. Twierdzą jednakże, że na konferencyi tej omawiano tylko ogólnie sytuacyę, nie było zaś mowy ani o rokowaniach kompromisowych, ani o toczącym się procesie przeciw Desyemu.

Zakazany zlot Sokołów.

Lublana. Zapowiedziany tu na sierpień wszechsłowiański zjazd Sokołów, został przez rząd zakazany. Na zjazd ten zapowiedzieli swoje przybycie Sokoli serbscy i bułgarscy.

Podróże ks. Walii.

Londyn. (Biuro Reutera). Książę Walii przed udaniem się do Stuttgartu odwiedzi naprzód Kolonię, Düsseldorf, Koblencyę i Heidelberg.

Londyn. Ks. Walii wyjechał do Niemiec.

Angielska flota powietrzna.

Londyn. Ministerstwo wojny postanowiło kosztem 501000 funtów wybudować 8 eskadr powietrznych.

Stan zdrowia papieża.

Rzym. W stanie zdrowia papieża nastąpiło wprawdzie małe polepszenie, ale papież ciągle jeszcze kaszle i czuje się osłabionym.

Zwołanie kongresu amerykańskiego.

Waszyngton. Prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson ogłosił proklamacyę, zwołującą kongres na nadzwyczajną sesyę.

Z Sejmu.

(Telefonem).

Lwów, 18 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11 przedpołudniem. Pierwszy zabrał głos namiestnik Bobrzyński, który oddał przewodnictwo nowemu marszałkowi hr. Gołuchowskiemu. Po przemowie marszałka Gołuchowskiego zabrał głos ponownie namiestnik, który oświadczył:

Mowa namiestnika.

Wysoki Sejm podejmuje dzisiaj przerwaną przed rokiem pracę pod znakiem zgody i pokoju, podejmuje ją, aby dokonać wielkiego i trudnego dzieła, które, jeżeli się powiedzie, zapisze się niezatartemi głoskami w historyi tego kraju i państwa. Wczorajszy dzień i zasady reformy wyborczej uchwalone zgodnemi głosami posłów polskich i ruskich tworzą dla tego dzieła najlepszą wróżbę.

Nie chcąc przerywać tego nastroju, wstrzymuję się tym razem od zwykłego sprawozdania z czynności administracyi politycznej, na co w dalszym ciągu obrad sejmowych znajdzie się jeszcze dość sposobności i czasu. Ograniczę się do tego, co dzisiaj niepodzielnie zajmuje umysły **całego Sejmu, do reformy wyborczej. Gdziekolwiek ona stanęła na porządku dziennym, gdziekolwiek skutkiem reformy parlamentu miał się** dokonać nowy układ sił społecznych, politycznych i narodowych, tam nie obeszło się bez gwałtownego tych sił starcia, tam dzieło reformy przychodziło do skutku po wielkich wstrząśnieniach, po zmianach rządu i rozwiązaniu parlamentu. Groziło to i naszemu krajowi i nie byłoby rzeczą dziwną i niebywałą.

Jeżeli wczorajsze uchwały komisyi reformy wyborczej możemy uważać za szczęśliwą zapowiedź, że przejścia te będą nam oszczędzone, to dwom głębokim przyczynom możemy to przypisać. Jedną z nich jest wzgląd na interes monarchii, w której żyjemy. Reforma wyborcza Sejmu galicyjskiego doniosłością swoją wychodzi daleko poza reformę wyborczą jednego z siedmnastu krajów koronnych Austryi i waży ciężko na szali najwyższego interesu państwa i monarchii.

Zgoda narodowa i społeczna w kraju liczącym 8 milionów ludności, w kraju pogranicznym, stanowiącym przedmurze monarchii, jest czynnikiem niepospolitym jej znaczenia i siły, stała się warunkiem normalnego funkcyonowania parlamentu wiedeńskiego. Poczucie i zrozumienie tego znaczenia naszej reformy sejmowej każe nam Polakom i Rusinom przezwyciężyć wszelkie uprawnienia, interesa poszczególnych warstw społecznych, w które ta reforma wyborcza głęboko się wrzyna, każe nam przezwyciężyć niemniej uprawnione obawy, z którymi każde takie dzieło się łączy.

Nie dawno temu, w chwili groźnego dla monarchii niebezpieczeństwa, oba narody, zamieszkujące ten kraj i ścierające się ze sobą niejednokrotnie, uczuły głęboko, że tylko w tej monarchii znalazły warunki swobodnego swego narodowego rozwoju i opowiedziały się tak głośno, że głos ten wszędzie doszedł, przy Najmiłościwiej nam panującym Monarsze i z gotowością wytężenia wszystkich swych sił w obronie monarchii. Poryw ten nie mógł pozostać bez dalszych następstw.

(Po rusku). Minęła groza wojny, ale państwo ma rozwiązać najważniejsze sprawy, przeprowadzić w parlamencie wiedeńskim reformę skarbową, któraby mu dostarczyła środków dla wzmocnienia jego sił i na podźwignięcie tych gałęzi gospodarstwa społecznego, które wskutek grozy wojennej tak ucierpiały. Do dokonania tego wielkiego zadania reprezentacya tego kraju, Polacy i Rusini, muszą stanąć zgodnie i wspólnemi siłami się przyczynić, tem więcej, że z reformą skarbową państwa łączy się także sanacya kraju. Pragnąc, aby to zgodne dzieło uwydatniło się w parlamencie wiedeńskim, aby reprezentacya naszego kraju zgodą wewnętrzną utrzymała i wzmocniła swój wpływ w parlamencie, powinne oba narody swoje domowe sprawy załatwić i usunąć to, co je pomiędzy sobą różni i dzieli.

(Po polsku). Reforma wyborcza, pod tym hasłem podjęta, dokona się, mam w Bogu nadzieję, także pod wpływem innego czynnika, który w nas tkwi i który jest podstawą całej tradycyi naszych dziejów. Dzieje te od pięciu wieków złączyły ze sobą Polaków i Rusinów, a z dziejów tych te tylko jaśniały momenta, które oba narody zbliżyły ku sobie i łączyły, nie zaś te, w których rozdzielała je bratobójcza walka. My tej tradycyi chcemy i powinniśmy pozostać wierni, my polityki nacyonalistycznej nie pozwolimy wprowadzić do naszego kraju, my za hasła nasze nie przyjmiemy narodowej walki, wierząc głęboko i nauczeni doświadczeniem dziejowem, że rozwój jednego narodu nie może szkodzić narodowemu rozwojowi drugiego, lecz obu narodom wyjść może tylko na pożytek.

Zamierzona reforma wyborcza sejmowa pojęta jest i pojęta być musi jako wielki i stanowczy krok do zgody obu narodów i dlatego unikać musi nawet pozorów jakoby była narzucona. Dlatego ma przyjść do skutku zgodnie głosami Polaków i Rusinów i to jest jej kardynalnym warunkiem. Wiemy, że jeszcze nie mało trudności w szczegółach kodyfikacyjnych będzie do pokonania, ale mam nadzieję, że załatwienin ich przewodzić będzie myśl zgody, że umilkną przez ten czas wszelkie spory partyjne i że ci, którzy jeszcze co do szczegółów mają wielkie wątpliwości, porwani ogólnym prądem w ostatniej przynajmniej chwili wątpliwości te złożą w ofierze dla powszechnego dobra i przyłożą rękę do dokonania zbożnego dzieła.

Następnie zabrał głos ponownie marszałek Gołuchowski, który poświęcił wspomnienie zmarłemu marszałkowi hr. Badeniemu i zmarłym członkom Sejmu.

Poseł Lewicki złożył oświaczenie, że Rusini godzą się na wynik wczorajszych konferencyi i uważają to za etap do osiągnięcia dalszych postulatów na drodze ugodowej i do pracy obu narodów.

Poseł Abrahamowicz zaznaczył, że wczorajsze rokowania są dowodem pomyślnego zwrotu w stosunkach polsko-ruskich.

Poseł ks. Czartoryski oświadczył, że jeżeli postulaty centrum będą uwzględnione, centrum jest skłonne do spółdziałania w sprawie reformy wyborczej.

Na skargi ks. Sapiehy, że posiedzenia Sejmu odbywają się w Wielkim Tygodniu, oświadczył marszałek, że sesya przedświąteczna zakończy się jutro.

Na posiedzeniu jutrzejszem odbędą się wybory uzupełniające do różnych komisyj.

Poseł Dudykiewicz zaprotestował imieniem moskalofilów, przeciw pominięciu ich przy pertraktacyach o reformę wyborczą.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

Kalendarz sejmowy.

Lwów, 18 marca.

Dziś po posiedzeniu Sejmu odbędzie się posiedzenie komisyi budżetowej. Jutro odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu, poczem Sejm przerwie obrady aż do 7 kwietnia.

Jedną z najważniejszych spraw, którą Sejm musi załatwić w obecnej sesyi, jest sprawa regulacyi płac nauczycielskich.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" przypisuje zawartej wczoraj między Polakami a Rusinami ugodzie w sprawie reformy wyborczej wielkie znaczenie polityczne także ze względu na stosunki w parlamencie, gdzie Rusini przestaną być stronnictwem zasadniczo opozycyjnem. Ugoda polska-ruska nie pozostanie zatem bez wpływu na zajścia w parlamencie, a w pierwszym rzędzie na ugodę czesko-niemiecką.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 18 marca.

Proces o szpiegostwo. Dzisiejsza rozprawa o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Rosyi przeciw St. Grabowskiemu zakończyła się zasądzeniem obwinionego na karę jednego roku więzienia i wydalenie z granic monarchii za zbrodnię usiłowanego szpiegostwa.

Odpowiedzialny redaktor:

Konstanty Srokowski.

Wydawca:

Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Każda Pani

z łatwością może sobie cerę poprawić!!!

(Od znawcy sztuki kosmetycznej).

Czy wiedzą Panie o tem, iż naprawienie zniszczonej cery używaniem kiepskich mydeł i kremów, jest łatwiejszem, jakby to się zdawać mogło? A jednak sposób to nader łatwy: wejść do pierwszej lepszej apteki lub drogueryi, **zażądać pudełka Lactolu,** który kosztuje K 2 i myć twarz rano i wieczorem tym proszkiem, rozrobionym letnią wodą na rzadką pastę. — — — —

Proceder ten nader łatwy, idealnie prowadzący do usunięcia wszelkich nieczystości skóry.

Oryginalny **LACTOL** sprzedaje się **w pudełkach** z niebieską etykietą z dwiema główkami i jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład na Austro-Węgry: **Laboratoryum kosmetyczne i droguerya**

Mra Leszka Sładowskiego

c. k. nadw. dost. — Lwów, Plac Kapitulny L. 1.

Dla wszystkich P. T. Abonentów załączamy do dzisiejszego numeru czeki Pocztowej Kasy Oszczędności.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu parafii św. Mikołaja, a w szczególności Przewielebnemu Ks. Drowi Kulinowskiemu, Kanonikowi parafii św. Floryana, Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, oraz Cechowi piekarzy i Stowarzyszeniu czeladzi piekarskiej i wogóle Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę memu najukochańszemu mężowi ś. p. **JANOWI KRĘCINIE,** jako też tym, którzy w jakikolwiek sposób okazali współczucie wobec ciężkiej straty, jaką mnie Bóg dotknął, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Żona wraz z dziećmi.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 18 marca 1918, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·50 żądają 96.25 20-to frankówki w złocie 19·10 19·25. Dolary amerykańskie 493·— 498·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 91·—, 91·75. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 82·25 83·—. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 86·— 87·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·— 97·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·50 —·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 83·— 84·—. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·25 94·25. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. —·— 96·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 97·— 98·— 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 84·— 85·—. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 84·— 85·—. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 81·25 82·25. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 90·50. 4-proc. Obligacye kolejowe 82·50 83·—.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 640·— 645·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 405·— 410·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 515·— 520·—.

V. Publiczne zapisy długu: $4^{2}/_{10}$-proc. wspólna renta pap. 87·75 88·25 $4^{2}/_{10}$-proc. wspólna renta srebrna 87·75 88·25. 4-proc. renta koronowa austr. 85·25 85·75. 4-proc. renta koronowa węgierska 84·— 84·50. 4-proc. renta austryacka w złocie 106·50 107·—. 4-proc. renta węgierska w złocie 103·75 104·25

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 marca. (Giełda południowa).

Marki 118·11. Renta majowa 83 80. Renta koronowa węgierska 82 45. Akcye austr. zakł. kred. 630 50. Akcye węg. zakł. kred. 824 50. Akcye Anglobanku 338·25; Akcye Unionbanku 600 —. Akcye Bankvereinu 517·25. Akcye Landerbanku 518·—. Akcye kolei państwowych 703·—. Lombardy 113 —. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 322·—. Alpiny 1056·—. Rima-Muranyi 717·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 34 33. Losy tureckie 228 50. Ruble 254·—. Skoda 835·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 18 marca (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 202 25. Tow. dyskontowe 188 75.

Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 18 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·21 do 11·22; pszenica na maj 11·45 do 11·46; pszenica na październik 11·93 do 11·94; żyto na kwiecień 9 31 do 9·32, żyto na październik 9 33 do 9 34; owies na kwiecień 9 20 do 9·21; owies na październik 8 31 do 8·32; kukurudza na maj 7 42 do 7·43; kukurudza na lipiec 7·70 do 7·71; rzepak na sierpień 16 85 do 16 95.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: słabe, pięknie.

Uczenica 7 kl. gimn.
przyjmie korepetycye lub zajęcie w drogueryi i t. p. Zgłoszenia listowne pod **A. E.** przyjmuje administracya „N. Reformy“. 2527 1 2

Koncypient

adwokacki z praktyką sądową, poszukuje posady na prowincyi zaraz. Zgłoszenia przyjmuje A. Kondolewicz dla **A. B.**, Kraków, Basztowa 8. 2529 1 3

Kupię

używany, w dobrym stanie **motocykl** o sile 3 do 4 HP., ewent. z krzesełkiem. W. S., Kraków, Akademia handlowa. 2521 1 3

Trzy sklepy

wraz 4 pokojami, w całości lub częściowo, odpowiednie na biuro lub interes przemysłowy, Rynek Kleparski 16, do wynajęcia. Wiadomość ul. Potockiego 2, II p., na prawo. 2522 1 3

ADOLF RYGLICKI

w Krakowie, Mały Rynek 7

Telefon 154 Telefon 154

poleca

NA ŚWIĘTA

wina lekkie stołowe 4 litry . . . . . 5·60 K
„ hegyalskie 4 litry . . . . . . 6·— K
„ szamorodner 4 litry . . . . . . 8.— K
„ tokajskie 4 litry . . . . 10·— K
wódki w różnych gatunkach.
Towary korzenne w najlepszej jakości.
Zamówienia uskuteczenia się jak najspieszniej. 2524 1 4

Obiady

domowe, bardzo smaczne, czysto wiejskie, cena przystępna. Karmelicka 54, parter, na lewo. 1816 10 0

Miód pszczelny
prawdziwy i naturalny, pod gwarancyą (lecznicza patoka), deserowy, najlepszej jakości, wysyła za zaliczką w 5 klg. blaszankach, już z opłatą poczty za 7 K 20 h. **Kółko rolnicze, poczta Siemikowce koło Denysowa.** 1738 24 25

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, oświetlenie gazowe, na I piętrze (mieszkanie słoneczne);
3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, oświetlenie gazowe, na parterze (mieszkanie słoneczne);
przy ulicy Smoleńskiej 27, od 1 kwietnia 1913 do wynajęcia. 2248 5 5

Do wynajęcia

2 pokoje, przedp., na I piętrze zaraz; 1 duży pokój, przedp., na parterze od kwietnia. Ulica Siemiradzkiego 10. Wiadomość u właściciela, na parterze. 2494 2 3

Dobra sposobność
dla młodego handlowca

z działu korzennego i śniadankowego. W bardzo ruchliwem miejscu, na najgłówniejszej ulicy Podgórza, do wynajęcia wspaniały, nowo przebudowany lokal, nadający się na handel towarów korzennych i śniadankowy. Warunki bardzo korzystne z powodu otwarcia nowego mostu. — Również do wynajęcia piękny lokal, nadający się do sprzedaży wędlin i lokal na cukiernię. Wiadomość na miejscu Podgórze, ul. Lwowska 24, II p., lub w Krakowie, Radziwiłłowska 8 B, I p., u D. Bincera. 1944 8 10

Różne mieszkania i sklepy

w Podgórzu, róg ul. Lwowskiej 24 i Batorego l. 3, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu Lwowska 24, II p., lub w Krakowie, Radziwiłłowska 8 B, I p., u D. Bincera. 1945 8 10

L. 141437/1912. 2525
I a.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy zaprzęgów dla odwozu nieczystości kloacznych z miasta Krakowa do leja w Dąbiu, w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1913, odbędzie się w Wydziale I a. (ekonomicznym) Magistratu (nowe skrzydło od ulicy Poselskiej, II p.) **we czwartek dnia 27 marca 1913** licytacya ofertowa.

Ostemplowane i opieczętowane oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego w powyższym dniu od godziny 8-ej rano do godziny 12-tej w południe, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Ze względu na rozmaitość odległości poszczególnych dzielnic miasta od miejca odwozu — ceny odwozu podane być winny według następujących 5 kategoryj.

Za odwóz z dzielnic:
1) I—VIII, t. j. z dawnego Krakowa;
2) IX—XI, t. j. z dzielnic za Wisłą położonych;
3) XII—XVI, t. j. z dzielnic Półwsie Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Czarna Wieś, Nowa Wieś, Łobzów;
4) XVII—XVIII, t. j. z dzielnic Krowodrza, Warszawskie, wreszcie
5) XIX—XXI, t. j. z dzielnic Grzegórzki, Dąbie, Płaszów.

W razie wyznaczenia innego miejsca odwozu, Gminie służy prawo zawarcia osobnej umowy z dostawcą, względnie rozpisania osobnej licytacyi.

Wadyum wynosi 5000 K, które złożyć należy w gł. Kasie miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,
dnia 14 marca 1913.

Leo.

Handel delikatesów i win J. Oleksego
w Nowym Sączu

poszukuje dobrej **kucharki, trzeźwej,** pracowitej. Pensya 60 K miesięcznie. Świadectwa pożądane. 2504 1 3

Egzaminowany

kandydat notaryalny

poszukuje posady od 1 kwietnia. Zgłoszenia: Z. Godlewski, Kraków, ul. Grabowskiego 4. 2523 1 3

Zdolny ekspedyent

z działu bławatnego, modnego, poszukiwany. Posada od 1 kwietnia do objęcia. **Antoni Uwiera, Lwów.** 2518 1 3

Pomocnik handlowy

zdolny bufetowiec, zostanie przyjęty zaraz. — Zgłoszenia osobiste: **Michał Hanusz, Karmelicka 42, Kraków.** 2510 1 4

Wina węgierskie

Hegyalajskie szlachetne
przeważnie z własnych winnic
Wina francuskie
Madeyra
Malaga
Cognaki
tylko francuskie pierwszorzędnych marek

2479 1 2

Juliusz Grosse
w Krakowie, Pałac Spiski.

Dnia 28 lutego b. r. wysłano z Nowego Targu list „per express“ pod adresem: Salomon Kempler, Kraków, ul. Dietlowska 31. W liście tym znajdował się weksel na 600 K, płatny 28 czerwca 1913 r., opatrzony podpisem „Leon Förster“ i Nrem 3571. List ów zginął, nie doszedłszy do rąk adresata. — Otóż oświadczam, iż wekslu owego w dniu płatności nie wykupię, gdyż waluty za niego nie otrzymałem. Ostrzegam przed jego nabyciem.

Leon Förster
2505 **w Zakopanem.**

Suszone grzyby

zeszłoroczne, 1 kg. 4 K, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką T. Chaloupka, Světec, Czechy. 2466 1 0

Maść na piegi

usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, wągry i wszystkie nieczystości skóry. Wciera się ją na noc, a rano umywa twarz **mydłem kwiatowem.** Cena maści 1 K, mydła 70 h. Wyrób i skład w aptece **J. Niesiołowskiego w Tarnowie.** 2310 4 10

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer, Wiedeń, II, Praterstrasse 27, Hotel Nordbahn. Tel. 12107. 201 33 0

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — S. Katzner, Bracka 5. 1806 12 20

Rozwiedzeni katolicy

którzy chcą swe małżeństwo rozwiązać zupełnie i prawomocnie, ażeby zawrzeć nowy związek, niech się zwrócą z zaufaniem do konces. biura informacyjnego **„Pannonia“, Budapest,** VI, Szondy-utcza 98-a, III, 12. — Bardzo rzetelne załatw. — Wynagrodzenie po przeprowadzeniu. 2432 2 3

NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM W PARYŻU.
ZNANY ZE SWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNISZCZENIE ODCISKÓW
ARAGO GÓRSKIEGO 1 Kor.
WARSZAWA
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW

Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 1638 5 10

Stały ryczałt

i osobną prowizyę przyznaje się zastępcom za pozyskanie ubezpieczeń życiowych, posagowych i od wypadków, dla austr. Towarzystwa. Najlepsza sposobność dla rutynowanych agentów, nauczycieli, urzędników prywatnych, sekretarzy gmin, rewizorów bydła, egzekutorów i emerytów, do uzyskania znacznego ubocznego dochodu. — Oferty z podaniem wieku i zajęcia pod napisem: **Biuro asekuracyjne, Lwów,** Brajerowska 8. 2280 2 2

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie

poszukuje **pomocnika,** uzdolnionego specyalnie w dziale nutowym. Zgłoszenia wprost. 2456 3 3

Zarząd dóbr Osiek
p. Oświęcim 2

dostarcza **jaj** kur rasy Orpington i białych włoskich po 30 hal. za sztukę — **jaj** bażantów w czasie od 6 do 26 maja po 70 hal. za sztukę. Przy zamówieniu 1000 sztuk odpowiedni rabat. 2347 6 10

60 koron

za wyrobienie posady w biurze, magazynie. Topolowa 9—10. 2460 2 2

Za 6 koron

beczułkę 5 kg. brutto **znakomitej bryndzy** wysyła za zaliczką fabryczny **skład serów BRACI ROLNICKICH, Kraków, Wielopole 7 F.** Cenniki różnych gatunków serów wysyłamy darmo i opłatnie. 2405 4 10

Masło naturalne
karpackie wysyła w 5 kg. paczkach za 13 kor. 60 hal. opłatnie Jan Barnaś, Szepes Ófalu Węgry. 1982 16 20

300 butelek doskonałego wina czerwonego

po 2 K, oraz stara Madeira, Sherry, wina burgundzkie, wysokie gatunki Bordeaux wysprzedaje po niskich cenach 2446 3 6

Publiczna halia Aukcyjna - - - - - Pałac Spiski.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Bogucka, Niewiad. i Warnkówna. **Pierwsze ćwiczenia poprawnego pisania.** St. IV.	—·50
Dębicki Zdzisław. **Wybór poezyi**	3·60
Kamocka Józefa. **Bądź wola Twoja.** Ks. do nabożeństwa dla mężczyzn. Wyd. nowe	2·60
Orzeszkowa E. **Pisma.** Wyd. zbiorowe. S. I. 5 tomów na pap. welin., w opr.	25·—
Piątkowski Henryk. **Reduta.** Nowele	4·20
Shakespeare. **Dzieła dramat.** T. VIII na pap. zwykłym	2·—
— „ „ „ „ „ lepszym	2·60
Zapolska G. **Kobieta bez skazy.** Powieść	5·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2117 3 3

J. K. KURKIEWICZ
Kraków, ulica Grodzka 7. Tel. 1201.

PIERWSZA KRAKOWSKA ELEKTROMOTOROWA FABRYKA WĘDLIN i DELIKATESÓW

poleca na święta szynki i wszelkie inne wędliny, pierwszej jakości — po cenach umiarkowanych. 2482 2 3

Na święta

poleca firma 2149 2 3

Eugeniusza Chodzińskiego
Kraków, ulica Łobzowska 6

wszelkie towary spożywcze najlepszej jakości, zawsze świeże, po bardzo przystępnych cenach. **Baranki** z cukru, bardzo ładnie ozdobione. — **Herbatę** rosyjską i angielską w oryginalnych paczkach. — Prawdziwe **salami** węgierskie i **kiełbasa wiejska.** — Co dzień **świeżo palona kawa** zapomocą gorącego powietrza przy użyciu siły elektrycznej.

Wielki wybór kart świątecznych. **Dla pensyonatów odpowiedni rabat.**

Na prowincyę wysyłam odwrotnie za pobraniem.

Skład piwa żywieciego po tańszej cenie niż wszędzie.



Gries b. Bozen Sanatoryum
Zakład leczniczy dla chorych na płuca
1334 (założony w r. 1901). 19 0
Prospekty. Lekarz kierujący: *Dr V. Malfer.*

Rozdaje się 10.000 paczek bezpłatnie!

Zwyczajny środek, leczący reumatyzm we wszystkich postaciach, ofiaruje się obecnie publiczności zupełnie darmo i bez zapłaty tytułem próby. Wyleczono mnóstwo wypadków, zastarzałych przez 30 i nawet 40 lat 1744 2 10

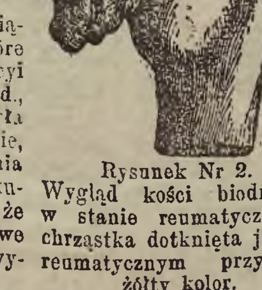


Rysunek Nr 1. Kość biodrowa zdrowego człowieka ma błyszczący wygląd i jest koloru gołębio-niebieskawego. Patrz rys. Nr 2.

Na zasadzie, że „trzeba widzieć, by się przekonać“, M. E. TRAYSER z Londynu ofiaruje każdemu tytułem próby swój środek przeciw reumatyzmowi na własny koszt. W tym celu rozdaje on 10.000 paczek bezpłatnie i dostarczy ich każdej osobie po nadesłaniu odnośnego adresu. M. E. Trayser sam przecierpiał wszystkie męki i zaznał boleści reumatyzmu. W ciągu całego szeregu lat wypróbował on niezliczone mnóstwo znanych wówczas środków antyreumatycznych, lecz bez najmniejszego skutku.

Nieraz doznawał on takiej męki, że musiał zażywać morfinę i wyczerpawszy wszelkie istniejące środki, musiał z rezygnacyą pogodzić się ze swoim losem. Zaczął badać powody i przyczyny reumatyzmu i po wielu eksperymentach udało mu się nareszcie wynaleść receptę, która go zupełnie wyleczyła. Lekarstwo to wywarło taki dobroczynny wpływ na cały organizm, że postanowił nazwać ten nowy środek „TRAYSER“. Ci z pomiędzy jego krewnych, znajomych i przyjaciół, którzy również cierpieli na reumatyzm, zostali następnie wyleczeni i wreszcie p. TRAYSER postanowił ofiarować swój środek całemu światu. Lecz zadanie to okazało się prawie niewykonalnem wobec tego, że prawie każdy już wypróbował setki i więcej tak zwanych środków i w żaden sposób nie chciał się dać przekonać, że środek przeciw reumatyzmowi wogóle może istnieć. Niemniej, pewien pan, już w podeszłym wieku, w Liverpulu, napisał mu, że jeśli p. Trayser pośle mu swoje lekarstwo, to on go jeszcze tym razem spróbuje, lecz wobec tego, że już w ciągu 41 roku cierpiał na reumatyzm i przez ten czas prawie cały majątek wydał na lekarzy i lekarstwa, to, dopóki nie przekona się o wartości tego środka, nie wyda już ani grosza. Próbka została mu nadesłaną; on następnie kupił więcej i rezultat był nadzwyczajny. Pacyent ten został zupełnie wyleczony. To dało p. Trayser nową myśl i od tego czasu zaczął on wysyłać wszystkim na żądanie swoje bezpłatne próbki. Środek ten wyleczył p. Benedykta Kuliczkowskiego w Tarnopolu, po 18-letnich cierpieniach. Pan Franciszek Olszówka w Opolu, chorował przez 16 lat i został zupełnie wyleczonym przez „TRAYSER“. Stanisław Kuchciński w Rakowie, Mińskiej gub. cierpiał przez 20 lat i zupełnie pozbył się swojej choroby. P. Jan Zajączkowski w Kleparowie chorował przez 28 lat na reumatyzm i zawdzięcza swoje zdrowie lekarstwu „TRAYSER“. Pan Stanisław Krawczyk w Warszawie-Praga, zupełnie wyzdrowiał po pięcioletnich ciężkich cierpieniach. P. J. Konieczny w Zduńskiej-Woli, Kaliskiej gub. męczył się przez 11 lat i został uratowanym od pewnej śmierci. Michał Karski w Kłonowie, został zupełnie wyleczonym po 10-letnich cierpieniach. Pan K. Gładysiewicz, (Dyrektor Archiwu) w Krakowie, cierpiał przez 17 lat na reumatyzm i wszelki ślad tej choroby zupełnie znikł wskutek tego środka.

W tysiącach innych wypadków podobneż skutki zostały osiągnięte. Środek ten potrafił wyleczyć mnóstwo wypadków, które dotychczas skutecznie się opierały sztuce lekarskiej, pielęgnacyi w szpitalach, wszelkiego rodzaju lekarstwom, elektryczności i t. d., a w tej liczbie wiele osób w wieku 75 lat. P. Trayser wysyła próbną paczkę każdej osobie, która czytała niniejsze oznajmienie, albowiem życzy on sobie dać każdemu sposobność korzystania z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności. Jest to nadzwyczaj skuteczny środek leczniczy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest on w stanie wyleczyć reumatyzm wszelkiego rodzaju i we wszystkich jego postaciach, nawet w najbardziej uporczywych wypadkach.



Rysunek Nr 2. Wygląd kości biodrowej w stanie reumatycznym; chrząstka dotknięta jadem reumatycznym przybiera żółty kolor.

Adres p. Trayser jest następujący:

M. E. TRAYSER, Nr 158 Bangor House, Shoe Lane, w Londynie.

Forman
przeciw Katarowi
Skutek zdumiewający! Puszka 40 h

„Baczność!“ Znajdują się zupełnie bezwartościowe naśladownictwa w łudząco podobnem opakowaniu! Żądać wyraźnie: **Forman!** 2424 2 9

Pamiątkową artystyczną kartę

„Msza Weteranów“

wydaną na dochód Przytuliska uczestników powstania 1863/4 r., w cenie 40 hal., wysyła się opłatnie za nadesłaniem powyższej kwoty przekazem lub w markach pocztowych. Na koszta przesyłki należy załączyć 10 hal. — Adres wydawcy: J. Bryłowski, Kraków, ul. Pędzichów l. 17. — Do rozprzedaży poszukiwani są zastępcy. 2406 2 3

ŚRODKI DO TĘPIENIA
moli, pluskiew i wszelkich owadów.

FARBY, POKOSTY, LAKIERY, EMALIE.

Najtrwalsze glazury do podłóg z „Rycerzem“, Fritze, Marx i Baranowski. „Cirine“ i masa francuska do posadzek. **Szczotki** do froterowania, zamiatania, trzepaczki i pióropusze, poleca najtaniej

Sporn i Sp.
14. Floryańska 14.
2392 2 6

14.000 K

potrzeba na hipotekę dużej kamienicy na III miejsce. Wiadomość pod **W. L. K. 14** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2415 4 4

Ocet winny

z własnych win i **miód pszczelny** z własnej pasieki przy winnicy w górach tokajskich, poleca handel korzenny i win **H. Fritscha w Krakowie,** Mały Rynek. 2447 2 2

NOWOŚCI WIOSENNE
poleca magazyn mód

Leonory Weisslitz
Kraków, Floryańska 13

I piętro, oficyny — przyjmuje również kapelusze do odświeżania i przerabiania. 2423 2 6

Na święta

specyalna **glazura** do podłóg, nadzwyczaj trwała i lustrzany połysk dająca, **lakiery** we wszystkich kolorach. Znakomita nowość: **„Turkol“,** politura do posadzek mebli i linoleum — polecają najtaniej

Fiałek i Turek, Kraków
Karmelicka 8. 2419 3 4

Do wynajęcia

od 1 kwietnia 4 pokoje obszerne z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią i pasażem, na I piętrze, przy ulicy Krótkiej l. 8, za umiarkowanym czynszem. Pomieszkanie to stanowi dla siebie zamkniętą całość, bez sąsiedztwa. 2390 3 3

Osoba inteligentna

wdowa po lekarzu, poszukuje posady do prowadzenia domu lub zaopiekowania się panienkami, może być na wyjazd lub na prowincyę. Zgłoszenia pod literami Z. B. poste rest. Kraków. 2487 2 4

Miód pszczelny

z własnej pasieki, prawdziwy, czysty, tak zwany patoka, jako środek kuracyjny i spożywczy, wysyłam pocztą za pobraniem w 5 kg. puszkach po zniżonej cenie, bo tylko 6 kor. 20 hal. Za prawdziwość i czystość ręczę. **P. Stelmach, Podhajce** (Galicya). 2195 7 10

! Pożyczki !

na 4 do 6 procent począwszy od 200 koron, z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 kor., daje wypłacalnym osobom każdego stanu Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt. VIII., Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia zadarmo, opłacone. 2140 8 8

Meble

szafy, biblioteki, stoły, lustra, fortepian, mahoniowe i palisandrowe, garnitur mebli, lustro i stół, czarne, obrazy olejne i rysunki, używane, lecz dobre, oraz różne meble ma na sprzedaż sklep katolicki, Kraków, Gołębia 10. 2317 7 10

Powozy

nowe i używane, wózki resorowe o jednem i o dwóch siedzeniach, w bardzo dobrym stanie, wolanciki, kuczer-faetony, z budami i bez, bardzo tanio do nabycia w pracowni powozów **Stan. Sadowińskiego w Podgórzu.** Kupuję stare powozy, wymieniam na nowe, przyjmuję również wszelkie naprawy w zakres tenże wchodzące. 2454 2 6

Ożeni się

kawaler, lat 30, na posadzie rządowej, z płacą 2000 koron rocznie, z panną z uczciwej, katolickiej rodziny, pełnej figury i ze skromnym posagiem. Zgłoszenia do 24 marca pod „Alfa“ poste restante Kraków. 2503 1 2

Nauczyciel-wychowawca

z Królestwa, prosi o kondycyę na wyjazd. Topolowa 9—10. 2459 2 2

Młody handlowiec

korzennik, poszukuje posady. Zgłoszenia **„Byt“** poste restante **Lwów.** 2493 2 3

Mieszkanie

słoneczne, suche, bardzo ładne, z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, na II piętrze, do wynajęcia od 1-go kwietnia w Podgórzu, ul. Mickiewicza 4. Wiadomość u firmy Jakób Bober, Stradom 25. 2485 2 3

Parę wałachów

powozowych, silnych, 6-letnich, maści gniadej, miary 16½, ma na sprzedaż Zarząd dóbr Kryspinów, p. Liszki pod Krakowem. 2403 3 4

Polowanie

bardzo dobre, blisko Krakowa, stacya kolejowa na miejscu, zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **2481.** 2481 2 3

Cukiernia Józefa Szczawińskiego

przedtem Adam Piasecki

Kraków - - ulica Długa

poleca przy nadchodzących świętach Wielkiejnocy, obfity wybór pieczywa, jako to: Baby wielkanocne, [illegible], obficie nadziewane od 2 K zwyż, jajeczniki od 1 K zwyż. Torty: makaronikowy, ananasowy, orzechowy, [illegible], biszkoptowy, czekoladowy Pischinger, Marya, Provence, we wszelkich smakach, Dobosch, Mickiewicz, Rzymski kruchy, Książęcy, kremy, mazurki wszelkiego rodzaju od 2 K zwyż. Lukier na torty w trzech gatunkach: biały, różowy, czekoladowy, z rozmaitymi smakami, szklanka à 60 h. — Serniki i makowniki na kruchem cieście od 2 K zwyż. — Piernik królewski nadziewany od 2 K zwyż. — Maczek kolorowy i kwiaty kremowe, owoce kandyzowane do ubierania ciast. — Pisanki wielkanocne, Baranki różnej wielkości, Vanilla burbońska, laska 50 h. — Masa migdałowa, pistacyowa, orzechowa, 1 kg. 3·20 K **każdej chwili** gotowa. — Pomadki i czekolady w najlepszych gatunkach w wielkim wyborze od 1 kg. 4·80 K, ¼ kg. 2·40 K. — Cognac francuski pół but. 3 K. — Rum Jamaica pół but. 1·50 K. — Wielki wybór likierów francuskich, oraz nalewek własnego wyrobu, jako to: malinowa, wiśniowa, starka, morelowa, pomarańczowa kminkowa, żytniowa i wiele innych. Na prowincyę uskutecznia się odwrotnie przesyłki. 2001 9 10

Kierownictwo
restauracyi Zamku na Wawelu

poszukuje na posadę **urzędnika administracyjnego** odpowiedniej siły. 2492 2 3

Pierwszeństwo mają wysłużeni wojskowi lub pracujący od dłuższego czasu w administracyach przedsiębiorstw.

Miejsce do obsadzenia od 1-go kwietnia b. r.; pensya do 150 K miesięcznie, płatnych z dołu

Podania należy wraz z dołączeniem świadectw nadsyłać do **Kierownictwa restauracyi Zamku na Wawelu, Kraków.**

Handel Farb
i przyborów artyst. malarskich

pod firmą

Wiktor Wanderer
Kraków, Szewska 21

poleca najtaniej: farby, lakiery, glazury i masy do podłóg, wióry stalowe, szczotki wszelkiego rodzaju, rogóżki i chodniki kokosowe, oraz artykuły toaletowe i kosmetyczne. 2455 2 0

Na święta

Farby, pisanki, śmigusy, wody kolońskie, perfumy w wielkim wyborze. — Świeży transport rakiet tennisowych, piłek nożnych, oraz przyborów do rybołowstwa.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.